Nr 89. Kraków, 20 Kwietnia — Piątek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 19 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Komitet wiecu „ruskiego“, mającego się zająć organizacyą wyborów sejmowych i innemi sprawami agitatorskiemi, został wybrany pospołu z tak zwanych ukrainofilów i moskalofilów. Wiec ma być zwołany na dzień 3 lub 8 maja b. roku do Lwowa.

Dziennik Polski pisze:
„Kołomyja 18 kwietnia. Na telegram wiedeński, oznajmiający o przybyciu deputacyi izraelickiej w sprawie wyboru posła, donosimy, że deputacya ta nie otrzymała mandatu od tutejszych wyborców. *Przełożeństwo zboru izraelskiego.*
(Korespondent nasz wiedeński (R.) nie twierdził wcale, żeby deputacya wysłaną była przez wyborców z Kołomyi, lecz doniósł tylko, że do Koła polskiego przybyli wysłannicy starowierców z Kołomyi. *Przyp. Red.*).“

Wczoraj ukończoną została w Izbie deputowanych rozprawa ogólna nad nowellą szkolną; przemawiali jeneralni mowcy, pp. Suess i Pflügl. Dzisiaj mówić będzie sprawozdawca komisyi dep. Lienbacher, poczem nastąpi głosowanie. Dep. Suess, przeważnie w mowie swojej polemizował z hr. Wojciechem Dzieduszyckim. Dzienniki wiedeńskie z wielkiem uznaniem wyrażają się o gruntownej mowie deputowanego polskiego, a nawet opozycyjne, podnoszą umiarkowanie, spokój i powagę, jakiemi odznaczało się to przemówienie, które wywarło niezwykłe wrażenie i korzystnie odbiło od niektórych zbyt gorliwych enuncyacyj członków prawicy.

Komisya prawnicza Izby deputowanych obradowała między innemi nad przedłożeniem rządowem o zmianie ustawy o księgach gruntowych.

P. Tisza bawił w tych dniach w Wiedniu, zkąd wczoraj powrócił do Pesztu. Dzienniki wiedeńskie twierdzą, iż celem jego bytności było porozumienie się z rządem austryackim co do terminu zwołania delegacyj wspólnych. Hr. Taaffe, p. Tisza i bar. Orczy mieli posłuchanie u Cesarza; podobno postanowiono zwołać delegacye w październiku albo w listopadzie.

Dziennik półurzędowy *Nemzet* donosi, że podróż ministra Tiszy do Wiednia, stoi w związku z nominacyą ambasadora austryackiego w Paryżu. Nie ulega już prawie wątpliwości, że nim zostanie Iszy szef sekcyi hr. Hoyos. W takim razie zostanie jego następcą p. Szögyeny-Marich, dotychczasowy II naczelnik sekcyi.

Polit. Corr. donosi z Belgradu, że poseł serbski Dr Christicz, wręczyć miał dnia 18 b. m. N. Panu w imieniu króla serbskiego order Białego Orła.

W powiatach Królestwa Polskiego, odbywają się obecnie, jak donoszą *Polit. Corr.* z Warszawy, wybory przełożonych gmin wiejskich, którzy mają się udać na koronacyę Cara do Moskwy. Oprócz tego wysłać ma szlachta z każdej gubernii po jednym, a Warszawa trzech delegatów do Moskwy.

Rosyjski minister robót publicznych Possiet miał wręczyć swoją dymisyę, która została przyjętą. Jako następcę jego wymieniają jenerała Swerewa, który był pomocnikiem w. księcia Mikołaja w zarządzie inżynieryi wojskowej. Korespondent *N. fr. Presse* donosi również z Petersburga o mającej nastąpić w tym tygodniu nominacyi hr. Adlerberga wice-kanclerzem. — W Rosyi mają nastąpić nowe obostrzenia; mówią tam o zniesieniu sądów przysięgłych i zaprowadzeniu napowrót kary śmierci dla niektórych cięższych zbrodni.

Morning Post, dziennik zostający w bliskich stosunkach z dworem angielskim, donosi, że w razie ustąpienia lorda Ripon z posady wice-króla Indyjskiego, następcą jego zostanie Margr. of Lorne, zięć królowej Wiktoryi, a obecnie gubernator w Kanadzie.

Polit. Corr. donosi z Rzymu, że Papież stara się usilnie o zawarcie lojalnych i trwałych układów z państwami, które nie wyrzekły się odwiecznych zasad sprawiedliwości i prawa. Papież bowiem jest silnie przekonanym, że polityka sama nie uśmierzy jeszcze ruchu socyalnego, wstrząsającego obecnie całą Europą. Twierdzenie niektórych dzienników, że sensacyjna wiadomość o aliansie między Niemcami, Austryą i Włochami, wywarła w Watykanie korzystne wrażenie, jest bezzasadnę.

Orędzie cesarza niemieckiego postanowionem zostało we czwartek d. 12 b. m. na radzie ministrów, w piątek przedłożonem zostało Radzie związkowej, która się na nie zgodziła a treść jego zakomunikował jeszcze tego samego dnia ks. Bismark prezesowi parlamentu p. Levetzow, ten zaś podzielił się tą nowiną z wydatniejszymi członkami stronnictwa konserwatywnego i centrum. Nagłe odczytanie go w sobotę d. 14 b. m. było więc tylko niespodzianką dla stronnictw liberalnych, które dla tego w pierwszéj chwili przyjęły je z wielkiem oburzeniem.

Od tego czasu jednak rozwaga wzięła już górę i zachodzi pytanie, czy dziś po rozdaniu wydrukowanego orędzia, partya postępowa wniesie o dyskusyę nad nim i o wysłanie adresu?

Budżet, który przedłożonym zostanie jest tak ułożonym, że przyjęcie go w całości nie ulega najmniejszéj wątpliwości; z prelliminowanych bowiem wydatków na r. 1884/85 wykreślono to wszystko, co parlament skreślił w budżecie na rok 1883/84. Ułożono go więc zupełnie podług życzenia parlamentu, byle tylko uzyskać rychlejsze uchwalenie go.

Centrum, przyczyniając się do wzięcia wcześniéj pod obrady i do uchwalenia budżetu na r. 1884/85, i przyzwalając na przyspieszenie prac komisyi, zajmującéj się ustawami do reformy socyalnéj zmierzającemi nie schodzi bynajmniéj ze stanowiska swego wyczekującego, ale nie przyczyni się natomiast do uchwalenia jakiegokolwiek podwyższenia podatków, z wyjątkiem chyba podatku giełdowego, dopóki ustawy majowe nie zostaną poddane gruntownéj rewizyi.

Mimo wszelkich przeciwnych przewidzeń, być więc może, że dzień dzisiejszy przeminie spokojnie w parlamencie niemieckim.

W artykule, który *Nordd. Allg Ztg* zamieściła o orędzieu cesarskim, znajduje się między innemi następujący charakterystyczny ustęp: „Monarcha, podług konstytucyi naszéj, nie jest tylko figurą ornamentacyjną nawy państwa, ale trzyma w ręku jéj ster, i dla tego, dopóki konstytucya ta nie utraci swéj mocy obowiązującéj, przekracza przeciw jéj przepisom, kto się chce narzucić na sędziego czynów monarchy.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 kwietnia.

(297-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10ej m. 10.

Od rządu wniesiono projekt o kosztach wewnętrznego urządzenia nowego gmachu dla parlamentu.

Wniesiony wczoraj projekt kredytu dodatkowego dla etatu ministerstwa spraw rolniczych, dziś rozdano w druku. Projekt żąda 32,000 złr. na pomnożenie urzędników technicznych po namiestnictwach dla lepszego wykonywania ustaw leśnych. Wydatek doroczny jest obliczony na złr. 96,746 złr.; ponieważ jednak w roku bieżącym rozszerzenie organizacyi tej służby technicznej zacznie się dopiero we wrześniu, więc na rok bieżący potrzeba tylko 32,000 złr.

Prezes orzeka *ex post* naganę przeciw posłowi Schönererowi za kilka wyrażeń w mowie wczorajszej.

Przystępując do porządku dziennego, Izba dokonywa najprzód kilku wyborów komisyjnych, między innemi komisyi do rozpatrzenia wniosku posła Hohenwarta o zbadanie kompetencyi trybunału politycznego co do orzekania o wyborach do Rady państwa. Zanim do wybrania komisyi tej przystąpiono, lewica przez posła Sturma oświadcza, że widzi w sprawie tej naruszenie konstytucyi, że przeto w wyborze uczestniczyć nie będzie; na co prezes oświadcza, że nie może nikogo zniewolić do oddania głosu.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad nowelą szkolną zabiera głos poseł Carneri: Do zabrania głosu zniewala mię oburzenie. Całe stronnictwo wiernokonstytucyjne jest przeciwne noweli, tak samo i Polacy. Co prawda, mają oprócz naszych pobudek, swoją osobną jeszcze. Nam zarzucają nie całkiem słusznie chęci germanizacyjne, u siebie atoli polonizują w najlepsze; temu polonizowaniu zaś przeszkodziłoby się, gdyby się duchowieństwu ruskiemu dało wpływ na szkołę. *(Tak jest! z lewicy).* Ale mniejsza o to; dość, że my i Polacy razem stanowimy ogromną większość przeciw noweli, której chce reakcya. A ta wola reakcyjna ma nam być narzucona właśnie przy pomocy Polaków. *(Huczne brawo! z lewicy).* Swiat zdumieje się, gdy się dowie o tym motylu z poczwarki liberalizmu polskiego. *(Wybornie! z lewicy).* Tu mowca stwarza sobie bardzo sztuczne, a niezgrabne przejście do głównej części swej mowy, którą jest polemika przeciw budżetowym mowom posła Hausnera i ministra skarbu. Oto jak mowca przejście to otwiera: „Ciekawy jestem, jak Polacy — nie wiem, czy mogę powiedzieć ze wstydu — usprawiedliwią swój postępek. Jeżeli to uczynić zechcą, powinni wysłać w szranki najlepszego mowcę swego, posła Hausnera.“ Do nazwiska tego nawięzuje poseł Carneri wspomnianą polemikę; a podobnie otwiera sobie dalej przejście do polemiki z ministrem skarbu, w której o noweli szkolnej jest to jedno tylko zdanie, że „jak zły świat utrzymuje, klerykały będą głosowali za darowaniem Galicyi 75 milionów (dotacyi indemnizacyjnej) za cenę głosów polskich w sprawie noweli szkolnej.“ *(Tak jest! z lewicy).* Po polemikach tych, które powtarzać tu oczywiście nie miejsce, mowca dodaje słów kilka przeciw noweli. *(Oklaski z lewicy).*

Minister oświecenia bar. Conrad: Niełatwe to zadanie przemawiać ministrowi za rzeczą, która z jednej strony tak stanowczo jest zbijana z drugiej strony tylko tolerowana. *(Słuchajcie! z lewicy).* Mniej trudną miałbym sprawę, gdybym wiedział, że zechcianoby mnie słuchać z uwagą długo, bardzo długo; bo wtedy przekonalibyście się, że co najmniej niesłuszny jest zarzut, iż w nowelli niema jasności, że owszem jest to rzecz wszechstronnie dobrze obmyślana. Nie mogąc liczyć na tyle uwagi, jestem w trudnem położeniu, a trudność ta potęguje się jeszcze okolicznością, że walka toczy się nie o jeden i ten sam przedmiot, bo co innego zawiera nowella, a co innego jej przypisują na zgromadzeniach, a nawet i tu w Izbie. Ustawy szkolne istnieją lat 15 i są przeprowadzone w duchu pomyślności ludu, to prawda; ale ktoby twierdził, że w tym okresie czasu ustawy te nie wywołały żadnej skargi, że nie okazały się pod tym i owym względem wadliwemi, ten stanąłby w sprzeczności nietylko z ludem, lecz i z całą wys. Izbą; albowiem żaden mowca tutaj, nie wyjmując sprawozdawcy mniejszości komisyjnej, nie przeczył, że reformy pewne są potrzebne i pożądane. Rząd projektuje te reformy, a przy tej sposobności było obowiązkiem jego uczynić zadość oczywistej konieczności innych także zmian, acz nieznacznych. Że między jedną zmianą a drugą niema związku logicznego, to przyznaję; ale ten związek nie jest też potrzebny; bo ustawy i rozporządzenia naprawia się w tych miejscach, w których naprawa okazuje się potrzebną. Minister oświadcza dalej, polemizując przeciw lewicy, że rząd bynajmniej nie myśli burzyć ustaw szkolnych; poczem rozbiera szczegółowo zarzuty mówców z lewicy, aby wykazać, że nie szkodzić szkole, lecz dopomódz jej w pomyślnym rozwoju jest celem nowelli. *(Brawo! z prawicy).*

Poseł Dzieduszycki zabiera głos do bardzo długiego przemówienia; nie brak mu słuchaczy, którzy cisną się naokoło mówcy, tak, że przy organie jego tem mniej w loży dziennikarskiej zrozumieć go można. Mówca zyskuje dość często objawy zadowolenia, a w końcu i oklaski rzęsiste.

Poseł Kowalski przemawia przeciw wyjątkom dla Galicyi.

Godz. $2^3/_4$. — Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 18 kwietnia.

(298-me posiedzenie Izby poselskiej).

Na uzupełnienie sprawozdania z wczorajszego posiedzenia, które przeciągnęło się do godz. $4^1/_2$, niewiele dodać wypada. W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad nowellą szkolną pos. Giovanelli oświadczył imieniem Tyrolu, że reprezentanci tego kraju, głosując za nowelą, czynią to z zastrzeżeniem przeciw domniemaniu, jakoby tem samem zgadzali się na niezmienioną resztę ustawy szkolnej z r. 1869; owszem trwają na tem stanowisku, że wydanie ustawy szkolnej należy do Sejmu krajowego. Pos. Weitlof miał wielki sukces u lewicy z nowo wynalezionym frazesem, że nowella ta jest ustawą o wywłaszczeniu z dóbr duchowych na niekorzyść państwa. Pos. Chełmecki z stanowiska kapłańskiego zgadza się na nowellę, jako na pierwszy krok ku uczynieniu zadość żądaniom Kościoła w dziedzinie oświaty ludowej. Poczem zamknięto dyskusyę ogólną i na tem przerwano obrady.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Smolka o godz. 11 min. 10.

Od rządu wniesiono projekt o kredycie dodatkowym na budowę odnóg kolei Podkarpackiej, tudzież projekt ustawy o zapobieżeniu szkodom ze spływu wód górskich.

Wniesiony wczoraj projekt o kredycie dodatkowym na wewnętrzne urządzenie gmachu nowego dla parlamentu żąda 234.000 złr.

Pos. Havelka jako przewodniczący komisyi prawniczej wnosi, aby przekazany jej projekt o niektórych zmianach ustawy hipotecznej (tj. wniosek posła Raczyńskiego o konwersyi długów hipotecznych) przekazano komisyi podatkowej, bo to rzecz więcej finansowa, niż prawnicza, i pozostaje w związku z rządowym projektem o ewidencyi katastru podatku gruntowego. Wniosek ten przyjęto 131 głosami przeciw 128 głosom, którytо stosunek wyraźnie prezes wymienił, bo lewica czuła się na chwilę znów w większości i dlatego sprzeciwała się wnioskowi, spodziewając się zwycięztwa. Jakoż tylko głosy z klubu Coroniniego, który w rzeczach trochę ważniejszych od takich formalnych prawie zawsze głosuje z lewicą, zdecydowały rzecz na korzyść wniosku Havelki.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu, ustawę o zbudowaniu nowego gmachu dla poczty w Wiedniu.

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi nad nowelą szkolną zanim zabrał głos pierwszy mowca jeneralny, pos. Menger w uwadze do sprostowania faktu podał w wątpliwość niektóre liczby statystyczne, zacytowane przez posła Dzieduszyckiego, który Mengerowi odpowiada; a poseł Hausner odpowiedział krótko na uwagę pos. Carnerego, który również Hausnera sumienność statystyczną podał był w wątpliwość.

Poczem zabierają głos mowcy jeneralni: najprzód pos. Edward Süss, który mówi przeciw noweli przez 2 godziny, następnie poseł Pflügl za nowelą; a dalej mają mówić sprawozdawcy mniejszości i większości komisyjnej, Beer i Lienbacher, aby zakończyć posiedzenie, które przeciągnie się co najmniej do godz. 5 ej, imiennem głosowaniem nad wnioskiem mniejszości, aby przejść do porządku dziennego nad nowelą.

Wiedeń 18 kwietnia.

(A) Przypadek zrządził, że równocześnie, kiedy w Izbie deputowanych tutejszej Rady państwa tytaniczne toczą się walki o los ludowej ustawy szkolnej, w Niemczech pojawił się nowy mesaż cesarski, poświęcony kwestyi socyalnej. Któżby zechciał zaprzeczać, że sprawa wychowania w szkołach ludowych jest arcyważną i że zmiany zaprojektowane w nowelli nie są obojętnemi lub podrzędnemi, ale nie usprawiedliwiają cierpkości i zajadliwości tonu, jaki z dniem każdym w sposób ostrzejszy przybierają obrady nad wspomnioną ustawą. Przedmiot w mowie będący, jak mało który, służy jako znakomite przygotowanie do przyszłej kampanii wyborczej dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego, tak ze stanowiska liberalnego, jako i narodowo-niemieckiego. Z tego punktu widzenia przeważnie zapatrywać się należy na rozprawy nad ustawą szkolną. Te same mowy słyszeć będziemy w chwili, gdy rozpocznie się na dobre agitacya wyborcza, która podwójną będzie napiętnowana cechą, t. j. z jednej strony spotka się liberalizm z konserwatyzmem, z drugiej strony niemczyzna z słowiańszczyzną. Jeszcze jeden przewidujemy rezultat obecnej dyskusyi nad ustawą szkolną. Otóż rozszerzy się przepaść między Polakami a opozycyą niemiecką. Wyjątkowej i przymusowej sytuacyi, jaką zajmują Polacy, głosując za ustawą, z pod której Galicyę wykluczają, Niemcy — nawet najbardziej umiarkowani i nieuprzedzeni — ani zrozumieć, ani wytłómaczyć nie mają ochoty. Przypomnicie sobie, że jeszcze przed dwoma tygodniami zapowiedzieliśmy wam, że z tego powodu Polacy będą musieli główny szturm wytrzymać w Izbie ze strony opozycyi. Trzebaby być największym optymistą i oddawać się złudzeniom, aby nie widzieć, że Polacy w tej chwili w Wiedniu stali się niepopularnymi. Dobrze się stało w każdym razie, że w imieniu Koła zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki, aby usprawiedliwić postępowanie Polaków. Jak nie ulega wątpliwości, że Koło polskie stronnictwu ks. Lichtensteina oddało przysługę może najboleśniejszą, tak zaprzeczyć trudno, że poseł hr. Dzieduszycki wywiązał się ze swego arcytrudnego i arcydrażliwego zadania w sposób znakomity. Istotnie zebrał on w przemowie swej wszystko, co można było powiedzieć w obronie pozycyi zajętej przez Polaków. Ale z tem wszystkiem jeszcze zbyt często przypominać i wyrzucać będą Polakom stanowisko w sprawie noweli szkolnej.

Jeżeli na wstępie listu dzisiejszego napomknęliśmy o mesażu cesarza niemieckiego, to dlatego, ponieważ świadczy, jakie sprawy w Niemczech teraz pierwszorzędne zajmują miejsce w porównaniu z tematem, nad jakim zastanawia się równocześnie Rada państwa. Tam czują i wiedzą, że wszystkie inne sprawy wewnętrzne karleją wobec olbrzymiej kwestyi socyalnej, która w całym świecie coraz groźniej i śmielej podnosi głowę. Cesarski mesaż w Niemczech, głos ten potężny z tronu, to silna admonicya dla wszystkich stronnictw w Austryi, aby zwrócić [i zestrzelić całą uwagę w stronę, która na to najbardziej zasługuje. W Austryi zaś na tem polu tem łatwiej można pracować, o ile korzystniejszą jest tutejsza konstellacya parlamentarna dla załatwienia sporów socyalnych i o ile ostatnim — jako mniej piekącym, niż w Niemczech — zawczasu i wśród mniejszej presyi — choć po części — podołać można. Odkąd w Austryi i w Niemczech całe stronnictwo konserwatywne z uznania godną energią i sumiennością zajmuje się gruntownem teoretycznem zbadaniem kwestyi socyalnej, ostatnia straciła wiele ze „strachu demagogicznego“, a takie słowa wyrzeczone z tronu, jak w mesażu niemieckim, że sąd i policya nie wystarczą dla jej załatwienia, ożywczo powinny wpływać na parlamentarne prace w tej mierze i w Austryi.

Okoliczność, że w Krems w Dolnej Austryi wybrany został p. Richter, tamtejszy profesor gimnazyalny, znany ze skrajnych zapatrywań i przekonań narodowo - niemieckich, nie jest obojętną. P. Richter przeszedł, pomimo, że kandydata przeciwnego popierał p. Herbst. Fakt ten dowodzi, że stronnictwo narodowo-niemieckie nabiera w Austryi coraz więcej siły. P. Richter należy do zwolenników p. Schönerera, lubo oświadczył, że wstąpi do klubu „połączonej lewicy.“ Wczorajsze smutne zajście między policyą a studentami wiedeńskimi, prowadzonymi przez p. Schönerera, dowodzi także, że trybun ten ludowy nie cofa się i cofnąć się nie myśli w bezwzględnej swej opozycyi.

N. Pan polecił przenieść pułkownika Oskara Madurowicza, komendanta placu w Serajewie, jako inwalida w stan spoczynku, a zarazem wyrazić mu przy tej sposobności najwyższe zadowolenie w uznaniu jego zawsze obowiązkom wiernej, skutecznej i wobec nieprzyjaciela znakomitej służby.

Sprawy krajowe.

Zaburzenia w Jaworowie. — O zaburzeniach w Jaworowie, o jakich doniósł telegram, takie szczegóły podaje *Gaz. Lwow.*: „Przy założeniu szkółek leśnych celem zalesienia wydmisk w Jaworowie i Olszanicy, na które zgodziły się reprezentacye tych gmin, obowiązując się dostarczyć zarazem potrzebnego do tej czynności robotnika oraz gruntu pod szkółki drzewne, przyszło niestety do zajść bardzo smutnych. Zarówno w Jaworowie jak i w Olszanicy ludność oświadczyła reprezentantom władz właściwych, iż nie myśli dopełnić powyższej prestacyi, a kiedy przystąpiono do zasadzenia drzewek, odmówiła wynajętych robotników i głośno dawała do zrozumienia, że gotowa stawić nawet opór czynny dalszym w tej mierze zarządzeniom. Nie pomogły wszelkie przedstawienia, a gdy tydzień cały spełzł na bezskutecznem nakłanianiu opornych do uległości i wydelegowana komisya, mając przy sobie niedostateczną asystencyę żandarmów, powróciła, nie złamawszy oporu, wezwano nareszcie asystencyi wojska. Kiedy dnia 12 b. m. komisya z asystencyą wojskową przybyła na miejsce przyszłej szkółki na przedmieściu jaworowskiem, a robota około założenia jej przez najętych robotników była w pełnym toku, wyruszyło nagle około 300 przedmieszczan, uzbrojonych w drągi i pale, którzy spędzili wśrod okrzyku „hurra“ robotników i mimo ponownych usilnych przedstawień komisarza powiatowego nietylko nie ustąpili, lecz rzucili się na stojące w pogotowiu dwa plutony ułanów, a wyparci z lasu, mimo ponownych upomnień, ponowili jeszcze gwałtowniejszy atak na wojsko, w skutek czego przyszło do starcia, w którem około 10 ekscedentów, stawiających najzaciętszy opór, zostało skaleczonych. Rany zadane pałaszami, z wyjątkiem u jednego z przedmieszczan, są lekkie i nie zagrażają niebezpieczeństwem, zwłaszcza, że dowodzący oficer wzbronił żołnierzom cięć ostrych i polecił tylko płazować nacierających, mimo iż sam zagrożony przez jednego z przywódzców ciosem, całą siłą wymierzonym, ledwie się zdołał zasłonić pałaszem. Potem starciu dalsze roboty w Jaworowie wykonane już zostały bez przeszkody. Dnia następnego przy asystencyi wojskowej założona została szkółka leśna także w Olszanicy bez dalszych już zajść gwałtownych. Główni sprawcy oporu oddani zostali w ręce sądu.“ *(Gazeta Lwowska).*

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Rewizya ustawy paszportowéj w Rosyi, a mianowicie projekt podwyższenia cła od paszportów zagranicznych, przeszedłszy wszystkie instancye i zaafirmowany wszędzie, oparł się już o Radę państwa, co zdaje się być niemylnym znakiem, że zostanie zatwierdzonym ostatecznie i wejdzie w życie. Jeżeli tak się stanie, o czem zresztą przychylne projektowi dzienniki reakcyjne nie wątpią wcale, a i opozycyjna, postępowa prasa zaczyna już przypuszczać, to od 1go (13) lipca r. b., opłata od paszportów zagranicznych, zamiast dotychczasowych 10 rubli, podwyższoną zostanie do 170 rubli od osoby, zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Projekt nowéj ustawy przypuszcza wprawdzie wyjątki, lecz tylko dla rannych oficerów rosyjskich, potrzebujących kuracyi u wód zagranicznych, — dla uczniów szkół i akademii sztuk pięknych, wysyłanych za granicę kosztem rządu w celu kształcenia się, tudzież dla osób prywatnych chorych, ale takich tylko, o potrzebie wyjazdu których za granicę orzecze jednogłośnie miejscowa gubernialna *Wraczebna Uprawa*, tj. rządowa komisya sanitarna. Lecz ponieważ takie *Uprawy* mają ustaloną oddawna, a bardzo uzasadnioną opinię, że tylko za grube łapówki dają przychylne dla interesowanych orzeczenia, ten więc wyjątek, pod względem kosztu, żadnéj zupełnie ulgi stanowić nie będzie i nikt do téj drogi nie będzie się zapewne uciekał, a to tem bardziéj, że według projektu ustawy, świadectwo *Uprawy* będzie uwalniało „samego tylko chorego“ od opłaty paszportowéj, każda zaś z towarzyszących mu osób opłatę ponosić i uiścić musi, bez względu na to, że taki „chory“ sam jeden przecież w podróż udawać się nie może.

Tak tedy, pomimo bardzo energicznych wystąpień przeciw nowemu projektowi ustawy paszportowéj całéj umiarkowanéj prasy w Rosyi, zwanej „liberalną“ lub ironicznie „Zachodnią,“ prądy reakcyjne, prądy Aksakowów i Katkowów, pragnących odgrodzić Rosyę od wpływów europejskich prawdziwym chińskim murem, odniosą prawdopodobnie zwycięstwo. Ludzie średnich majątków nie będą mogli zupełnie wyjeżdżać za granicę, a więc masy inteligencyi będą siedziały w domu, nie będą mogły przypatrywać się naocznie porządkom „zgniłego Zachodu,“ zazdrościć im, aspirować do nich, lub pragnąć wprowadzenia podobnych zgorszeń w „Swiętéj Rosyi,“ która ma swoje własne doskonałe porządki, swoją własną cywilizacyę i bez obcéj się obejdzie. Rosyę więc nowy system paszportowy osłoni od niebezpieczeństw i zbawi!

Jaki jednak skutek opłakany wywrze on w krajach polskich, zostających pod rosyjskim rządem, a nawet jakie zmiany przykre wynikną zeń w stosunkach naszych, galicyjskich? — tego się łatwo każdy domyśli. Wiadomo najprzód, że główny kontyngens gości w miejscach naszych kąpielowych stanowiły dotychczas osoby, przybywające z Królestwa i prowincyj zabranych. Były to przeważnie rodziny średnie lub mało zamożne, dla których dziś stanie się rzeczą niemożebną wyjazd za granicę przy tak wysokiem cle paszportowem. Takie więc rodziny przestaną zupełnie uczęszczać do naszych zdrojowisk, które jak bardzo na tem ucierpią, zbytecznem byłoby dowodzić. Ucierpią też na tem niemało i miasta nasze, a zwłaszcza Kraków i Lwów, do których zjeżdżało bardzo wiele rodzin średniéj zamożności, z najdalszych nawet okolic ziem polskich, bądź aby tu zamieszkać chwilowo dla wychowania dzieci, bądź też aby robić zakupna i sprawunki, na czem zyskiwał handel.

Dziś to wszystko stanie się niemożebnem, jeżeli nowa a tak dzika ustawa paszportowa uzyska ostateczne zatwierdzenie.

O sądach na nihilistów, o nowych ich aresztowaniach, i wogóle o wszelkich sprawach, dotyczących t. z. „przestępców politycznych,“ niewolno teraz dziennikom rosyjskim podawać żadnych wiadomości, rzucających na te rzeczy jakiekolwiek światło. Tym sposobem i o wielkiej rozprawie sądowej, odbywającej się obecnie w Petersburgu, a o której z innych źródeł podaliśmy kilka szczegółów bliższych (*Czas* z d. 18 b. m.), żadnych innych wiadomości w dziennikach rosyjskich niema, oprócz następującej, którą podajemy przez wzgląd, że dopełnia szeregiem nazwisk wiadomą już czytelnikom naszym ze wspomnionego wyżej naszego sprawozdania sprawę.

Jest to prosty przedruk ogłoszenia, wywieszonego przy wejściu do gmachu sądowego na kilka dni przed rozpoczęciem rozprawy o nihilistach. Tyle tylko rygor prasowy pozwolił dziennikom ogłosić — a brzmi to obwieszczenie dosłownie tak:

„W dniu 28 marca, na posiedzeniu sądowem osobnego wydziału rządzącego senatu dla spraw o zbrodniach stanu, na zasadzie najwyższej zatwierdzonej d. 14 listopada 1881 ustawy komitetu ministrów, tudzież §. 17 przepisów o środkach obrony porządku państwowego i społecznego, przy zamkniętych drzwiach sądu odbywać się będzie rozprawa o podsądnych: Szlachcicu Jerzym Bogdanowiczu, mieszczaninie Saweliuszu Złatopolskim, synie dyakona Michale Graczewskim, mieszczaninie Piotrze Tysałowie, synie popa Jakóbie Stefanowiczu, mieszcz. Iwanie Kolużnym, córce popa Nadziei Smirnickiej, włościaninie Antonim

Borejszy, weterynarzu Aleksandrze Prybylewie, jego żonie Raizie Prybylewowej, córce popa Maryi Juszkowej, pozbawionym praw stanu Michale Klimenko, żonie honorowego obywatela Annie Korbie, szlachciance Antoninie Lisowskiej, dymisyonowanym poruczniku marynarki Aleksandrze Bucewiczu, córce kupca Chasi Herszowej (*vel* Krystynie Grygoryewej) Grynbergowej i córce popa Praskowii Iwanowskiej. Wszystkie powyższe osoby oskarżone są o zbrodnie i występki, przedziane w §§. 9, 13, 241, 242, 249, 291, 318, 1454 i 1647 kodeksu karnego, tudzież w art. 808 tomu XIV ustawy o deportowanych.“

W *Nowem Wremieni* znajdujemy drugi list „jednego z członków literackiego towarzystwa litewskiego w Tylży.“ Wyznanie wiary autora jest następujące:

Odrodzenie Litwinów powinno być pojęte jako odrodzenie pojęcia narodowego, że Litwini i Polacy to dwa narody różne i że między niemi zachodzi tyleż wspólności interesów, co między Czechami a Niemcami, Turkami a Bułgarami, Polakami a Rusinami. Współcześni Litwini uważając siebie za członków państwa rosyjskiego, powinni dążyć i dążą do tego, żeby im zapewnione było korzystanie z praw, z jakich korzystają wszyscy inni poddani cesarza rosyjskiego.

Oto treść główna listu. *Nowoje Wremia* solidaryzując się najzupełniéj z poglądem autora, robi od siebie taki dodatek:

Autor nie powinien tak dalece bać się o wpływ polszczyzny, bo wpływ ten od dawna jest paraliżowany przez wpływ i oddziaływanie Rosyi, które powinno być jeszcze bardziéj spotęgowane, jeżeli ma zapewnić Litwinom to, czego oni pragną, a czego sami sobie na razie zapewnić nie zdołają.

W końcu dodaje *Nowoje Wremia*.

Z przyjemnością prawdziwą zaznaczamy że polska legenda zaczyna blednąć i że po za jéj wpływem zaczynają występować istotne interesa narodowości, w ten lub inny sposób zmuszone do obcowania z Polakami.

W Erywanie, w miejscowym organie pojawiło się oryginalne ogłoszenie jakiegoś spekulanta tej treści: „Odpowiadam za wszystkie kradzieże, jakie będą spełnione w Erywanie, w domach, sklepach, na ulicach etc. Jako gwarancyą składam gotówką 50.000 rsr. i poręczenie osoby odpowiedzialnej na takąż sumę, ogółem 100.000 rsr. — Natomiast żądam, aby obywatele pierwszej kategoryi płacili mi 10 rsr., drugiej 8, trzeciej 6 rsr. rocznie.“

Podobno niepospolity ten projekt, dzięki częstym zamachom na cudzą własność tam pojawiającym się, bardzo wielu znalazł protektorów.

Komisya pod przewodnictwem Kachanowa wypracowała projekt reform w instytucyi uradników. Proponowane jest mianowicie zastąpienie ich przez policyantów, którzy będą obowiązani tylko strzedz bezpieczeństwa i spokoju mieszkańców wsi. Poddani zostaną pod władzę naczelnika powiatu, podobnie jak i uradnicy dzisiejsi. Nadto projekt stanowi, aby każdy obywatel mógł w swoim majątku własnym kosztem utrzymywać policyanta, jeżeli tego zechce, byle tylko wzmiankowany organ administracyjny podlegał władzy naczelnika powiatu.

Anglia.

Laboratoryum Fenian.

Piekielną pracownię dynamitową w Birmingham tak opisuje korespondent z Londynu w jednem z pism zagranicznych:

Niedziela dnia 8 b. m. była dniem nieopisanej, śmiertelnej trwogi dla mieszkańców Birminghamu. W murach miasta znajdował się istny wulkan dynamitowy, który mogła pobudzić do straszliwego wybuchu jakakolwiek błaha przyczyna, prosta nieświadomość jego stróżów, a natenczas jednem wstrząśnieniem połowa miasta byłaby zapadła w gruzy. Tej chwili piekielnej lękano się nieustannie, pokilkakroć już ona zdawała się zbliżać... Owej dynamitowej kuźni najbliżsi mieszkańcy w popłochu rzucali domy, w dzikiej ucieczce szukając ocalenia... I nie płonne to były strachy, jakiemi przejmowało „feniańskie laboratoryum“ znanego nam już spiskowca Whitehead przy Ledsam Street w Birmingham. Nagromadzonych tu zapasów nitrogliceryny nie było można pozostawić na łaskę losu, nie tykając ich; a znowuż usuwając tę sztucznie przyrządzoną, tajemniczą masę, przez błąd najlżejszy, ów ze strachem przewidywany można było wywołać wybuch.

Policya birminghamska, odkrywszy laboratoryum Whiteheada, nie dość zaznajomiona z fabrykacyą znalezionych przypraw nitroglicerynowych, które tu różne zapełniały naczynia, gdzieniegdzie zagadkowym pozalewane płynem, bryłami lodu pozarzucała nieznane sobie przyprawy, sądząc, że tak najlepiej zapobieży niebezpieczeństwu. Wieść ta rozchodzi się po mieście. Aż tu świadomy rzeczy chemik poucza policyę, że raczej tylko do ognia groźnego dolała oliwy, gdyż nitrogliceryna w stanie zamrożonym tem skłonniejsza do zapalnego wybuchu. Sam więc szef policyi, jak rażony piorunem, wraz z odważnym towarzyszem biegną do „laboratoryum,“ by umyślnie nagromadzony lód usunąć najśpieszniej...

O wszystkiem dowiaduje się miasto — wzmaga się przestrach. Szczęściem dla mieszkańców przybyli nareszcie telegrafem zwołani chemicy z laboratoryum firmy Nobel et Comp. w Glasgowie, a wśród nich znawca dokładny a mąż odważny Dr Macready. Doktor osądził, że fabrykant spiskowiec Whitehead wybornie zbadał tajemnice swej sztuki, lecz zarazem do cudów zaliczył, że nie wybuchła już sama przez się nagromadzona tu nitrogliceryna; przy całej bowiem biegłości w rzemiośle Whitehead w ubogiej, naprędce skleconej pracowni, nie mógł zaprowadzić niezbędnych przeciw mimowolnemu wybuchowi środków zaradczych. Macready objął komendę w okropnej robocie. Usunąwszy lód i płyny jakieś, zażądał piasku, by czemprędzej nitroglicerynę w dynamit przerobić, gdyż dynamit mniej straszliwy, i łatwiej go z miasta usunąć i zniszczyć w miejscu bezpiecznem. Wiadomość o każdym z tych szczegółów przebiegała ulice: febryczna trwoga nie odstępowała więc ludzi...

Były chwile, że odważni nawet towarzysze Dra Macready, pracownicy z fabryki dynamitowej w Glasgowie, tracąc przytomność i serce, porzucili robotę, przed widmem niechybnej śmierci unosząc życie. Nieustraszony Macready wraz z jednym tylko wiernym pomocnikiem dokonał dzieła. Dzięki ich odwadze, cała ta masa tajemnicza, okropnym przejmująca strachem znawców nawet, zamieniła się w dynamit n i e w i n n y. Już ludzie lżej oddychają, lecz nowa wątpliwość, nowa trwoga, jak dynamit wywieźć z pośrodka miasta? Wszędzie mnóstwo zemstą dyszących Fenian; niechaj jeden tylko zdobędzie się na śmiałość, by własne narazić życie, a czemśkolwiek uderzy na ten pochód dynamitowy, sam zginie, lecz połowę miasta zatraci i Anglików tysiące...

A przecież trzeba było spełnić i ten heroizm— i wywieźć dynamit... Grobowa zaległa cisza w Birmingham... Zatoczono głucho wozy na Ledsam-Street, i zebrała się ponuro cała policya, wszystkie bezpieczeństwa straże. Ruszył pierwszy szef policyi, żandarmi, chemik, potem w ogromnym wozie więziennym poustawiano wszystkie dynamitu sądki. Aby sądki wypadkiem nie doznawały wstrząśnienia na bruku miejskim, każdy sądek mocno pochwycił w kleszcze osobny policyant. W następnych powozach jeszcze tajni ajenci przebrani, na koźle każdego powozu, zbrojni w rewolwery.

Biada ktoby ciekawie się zbliżył do niezwykłego pochodu, lada podejrzenie wystarcza, by śmiałka powalić trupem... Tak powoli spadła zmora gniotąca z piersi Birminghamu. Pojechali daleko o cztery mile za miasto, by tam w miejscu bezpiecznem, na jakimś pono moczarze, zniszczyć dynamit. Tu znowu wódz wyprawy, Macready, strachem przejął otaczających. Ze sądka usypał dynamitu, potarł zapałkę i płomyk ten zbliżył do usypanej gromadki. Dech zamarł w piersiach wszystkich — toż śmierć nieunikniona! Ale dynamit bez huku zapłonął i nie rozsadzając nic, szybko a cicho sam się strawił. Odżyli ludzie! Więc już kolejno, szczuplejszą miarką, spalono ten dla Birminghamu piekielny postrach.

W Birminghamie minęła już trwoga najwyższa, śmiertelna... Ale Londyn, ale Anglia cała nie może być spokojną. Wszystkie te birminghamskie opisy zimnym dreszczem przenikają synów Albionu. Dzienniki gorączkowe kreślą obrazy okropnych dla Birminghamu dwóch dni: soboty i niedzieli; nie ochłonęli jeszcze czytelnicy, aż tu nowo odkryte tajemnice feniańskiego sprzysiężenia nową przejmują zgrozą.. Dla ludzi tak poczwarnych, jak ci spiskowcy, mówią Anglicy, rząd uznać nie powinie praw istniejących, zastosowanych do najohydniejszego z zbrodniarzy. Podpisała królowa uchwalony przez parlament bil przeciw fabrykantom dynamitowym — niechaj wobec tego, co knują ci ludzie piekielni, nowe prawo już działa wstecz, jak dotąd nigdy żadne prawo w Anglii, w żadnem państwie cywilizacyjnem. Dawne prawo krótkiem tylko karze więzieniem, trzeba srogością nowego odrazu okiełznać rozpasane namiętności takich burzycieli świata.

Surowe te groźby opinii i władz do nowego kroku rozpaczy i szaleństwa podżegnąć mogą Fenian. Więc baczność! Z Chatam do stolicy powołują co prędzej nowe wojsk oddziały. Zdwojonym po mieście czatom ostre wydzielają ładunki i tak zbrojne patrole jeszcze przed słońca zachodem poczynają snuć się po ulicach Londynu. Kiedyż podobne oblicze miał ten olbrzym poważny świata? A czy prędko wrócą pogoda i spokój? Powtórzmy słowa poety: „Oto klątwa złego czynu...“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 kwietnia.

Wiceprezydent Namiestnictwa p. Z a l e s k i przejechał dzisiaj rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Delegat hr. Badeni** powrócił wczoraj do Krakowa ze swojej majętności Busk.

— **Hr. Konstanty Przeździecki** bawi w naszem mieście.

— **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostało dziś zrana w katedrze na Wawelu za duszę śp. Karola Studzińskiego, niegdyś członka tutejszej orkiestry katedralnej, a następnie profesora Konserwatoryum muzycznego w Warszawie, który tam zmarł 18 marca b. r.; oraz za dusze jego braci Wincentego, Kajetana i Piotra. Chór wykonał podczas mszy żałobnej *Requiem* Verhulsta.

— **W niedzielę w kościele N. M. P.** odbędzie się w czasie sumy odroczona z przeszłego tygodnia kwesta na chorych odwiedzanych przez Siostry Miłosierdzia i damy Towarzystwa św. Wincentego. O rezultacie kwesty wątpić nie można, skoro przypomnimy, że kazać będzie X. prałat Golian. Dodać winniśmy, że amatorowie od dwóch tygodni przygotowują śpiewy choralne, które wykonają podczas sumy.

— **Księżna Izabella z Lubomirskich Władysławowa Sanguszkowa** i księstwo Adamowie Sapiehowie rozesłali karty zawiadamiające o związku małżeńskim między księciem Leonem Sapiehą a księżniczką Teresą Sanguszkówną. Ślub odbędzie się w kościele Panny Maryi w Krakowie 9 maja o 11 godzinie zrana.

— **Czytamy** w *Gaz. Lwow.*: „Pan Marszałek krajowy Dr Mikołaj Z y b l i k i e w i c z przybędzie dziś wieczór do Lwowa z powrotem z Wiednia, gdzie osobiście usunął wszelkie wątpliwości formalne, które jeszcze wstrzymywały rozpisanie subskrypcyi na obligacye pożyczki krajowej w sumie złr. 3,800.000. Zaraz po powrocie p. Marszałka zostaną ułożone i ogłoszone warunki subskrypcyi z terminem w pierwszych dniach maja.

— **W wczorajszym galopie** myśliwskim wzięło udział dwudziestu kilku jeźdźców. Na placu św. Jura zgromadzili się uczestnicy o godzinie wpół do 2-ej po południu, przy licznym udziale widzów pieszych i w powozach. Jeleniem był rotmistrz Kaan myśliwych prowadzili bar. Heydel i porucznik Feigl. Polowanie trwało godzinę i 5 minut, w którym to czasie jeźdzcy zrobili półtrzeciej mili, zmuszeni niekiedy z powodu ogromnego błota jechać stępo i mozolnie przebywać bagniste miejsca. Na błoniach Janowskich zakończono polowanie wyścigiem, w którym zwyciężył hr. Albert Cetner na koniu angielskim importowanym „Justice to Cladrub“ po „Blair Athol“ od „Chaperon.“ Drugim był hr. Józef Potocki o dwie długości konia, trzecim pan Adam Fedorowicz o głowę, na klaczy „Syrenie“, czwartym por. Willerstorff, który miał przykrą przygodę na szczęście bez groźniejszych skutków. Padł z koniem po skoku przez płot na pozór niebezpiecznie ale w istocie nie poniósł żadnych uszkodzeń i dosiadł zaraz konia ponownie. Następnie *rendez-vous* myśliwskie w sobotę o wpół do drugiej na placu św. Jura. *(Gaz. Lwow.)*

— **Jubileusz ministra Ziemiałkowskiego** obchodzony ma być w tych dniach w Wiedniu. Na uroczystość tę udał się, jak donosi *Gaz. Lwow.*, wice-prezydent Namiestnictwa Filip Zaleski.

— **Rozwiązanie studenckiego komersu w Wiedniu.** W hotelu Zillingera przedwczoraj zgromadziło się kilkuset studentów rozmaitych odcieni, aby uczcić wydalonych z Uniwersytetu studentów: Daferta i Bahra. Zgromadzenie zwołał Pernerstorfer, a wcześnie pojawili się: poseł do Rady państwa Schönerer i przybyły w własnym interesie z Lincu do Wiednia Kirchmayer. Właśnie miano rozpocząć komers mowami, gdy wszedł do sali komisarz Pittner, podczas gdy inny komisarz czekał zewnątrz, a naprzeciwko hotelu ustawiła się wielka liczba ajentów policyjnych. Gdy się ukazał prezes policyi Krticzka, pluton konnej straży bezpieczeństwa zamknął ulicę od strony kościoła św. Pawła. W chwili, gdy wszedł komisarz Pittner, przystąpił doń Schönerer i rzekł podniesionym głosem: „Czego tu pan chcesz? Tu jest zamknięte zebranie. Pan tu nic nie masz do czynienia.“ — „Jestem reprezentantem rządu“ odpowiedział, nie mogę dozwolić na mowy; zresztą przyszedłem tu do p. Pernerstofera, który zwołał zebranie.“ — „Każ go pan wyrzucić!“ zawołał Schönerer. — „Ogłaszam zgromadzenie za rozwiązane,“ oświadczył komisarz, „i proszę panów, abyście opuścili salę.“ — Przeciw temu chcemy protokólarnie zaprotestować,“ zawołał Schönerer, a kilku studentów powtórzyło jego słowa. Przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny trwało to spisanie protestacyi i byłoby się może jeszcze nie skończyło, gdyby wkraczająca policya nie była wypróżniła sali. Schönerer opierał się do końca, tak że musiano go na rękach wynieść, a gdy się już znalazł na ulicy, rzekł: „Patrzcie, ostatni opuściłem salę.“ Poczem kilku studentów zawołało: „*Prosit.*“ Po rozpędzeniu przez policyę, zebrała się część studentów, niektórzy z bławatami w dziurce od sukni, w oberży „pod złotem sitem,“ gdzie wraz z Schönererem mogli swobodnie się bawić, już bez policyi, która stała na ulicy wraz z kilku komisarzami.

— **Stan zdrowia Spangi**, jak doniósł telegram, pogorszył się nagle w nocy z wtorku na środę. Nastąpiło gwałtowne nabrzmienie gardła i chory skarży się na wielkie bóle. Co się tyczy śledztwa z nim przeprowadzonego, mówią za rzecz pewną, że zeznania, jakie poczynił, wystarczają w zupełności do stwierdzenia udziału jego w zamordowaniu Majlatha.

— **Samobójstwo na grobie narzeczonej.** Franciszek Oberth, kandydat medycyny w Wiedniu, miał w Mediasz (w Siedmiogrodzie) narzeczoną, którą przed kilku laty poznał, i jak tylko stosunki pozwolą, zamierzał zaślubić. Na święta wielkanocne wyjechał bez poprzedniego zawiadomienia do Mediasz, aby zrobić niespodziankę narzeczonej i jej rodzicom. Przybywszy na miejsce, dowiedział się, że narzeczona przed dwoma tygodniami umarła. Boleść młodzieńca była nieopisaną. Samotnie i w cichości opuścił dom, gdzie mu udzielono tej strasznej wiadomości — i udał się na cmentarz. Tu kazał sobie otworzyć grób ukochanej, położył na nim wieniec i strzelił do siebie z rewolweru. Zwłoki martwe znaleziono na grobie. Powodem, że mu nie doniesiono wprzód o tym wypadku, była ta okoliczność, iż mu nie chciano przeszkadzać w ukończeniu studyów.

— **Książę Parmeński**, jak z Nicei telegrafują, jest zdaniem lekarzy niewyleczalnie chory i przyjmował śś. Sakramenta.

— **Drażliwość ambasadora.** Reprezentant Rzeczypospolitej francuskiej przy dworze hiszpańskim, p. Desmichels, przestrzega bardzo godności swego rządu, i wciąż się obraża o rozmaite wrzekome uchybienia. Podczas uroczystości z powodu zaślubin infantki Dony Paz, urządzono, między innemi, widowisko galowe w teatrze. Ambasadorowi przysłano zaproszenie do loży, w której zastawszy dwóch innych jeszcze dyplomatów, oddalił się natychmiast mówiąc, że podziału nie ścierpi, i że jemu jako ambasadorowi francuskiemu, należy się oddzielna loża. Nie poszedł również na bal dworski; wskutek czego nowozamężna księżniczka, która z p. Desmichels, jako dziekanem ciała dyplomatycznego, tańce miała rozpocząć, zmuszoną była tańczyć z ambasadorem austryackim. P. Desmichels kilkakrotnie miał już zajścia z powodu swej drażliwości. Niedawno zażądał od ministra dworu, galowego ekwipażu dla swej żony, która się miała przedstawiać. Nie otrzymawszy takowego, udał się z zażaleniem do ministra spraw zagranicznych, który go objaśnił, że małżonki ambasadorów nie korzystają z tych samych praw, co ich mężowie. Oprócz tego podawał pan Desmichels skargi na urzędników celnych, za nieokazywanie dostatecznej uprzejmości jego żonie, — potem się pokłócił o miejsce w kościele itd. itd. Ambasador ma widocznie misyę okazania się nieprzyjemnym i wybornie mu się to udaje.

— **Żałobny balet.** W paryskim teatrzyku „Folies bergères“ dają obecnie oryginalny, jakby żałobny balet. Dekoracye i wszystkie rekwizyta są czarnego koloru. W kostiumach tancerek nie znajdziesz także ani jednego białego lub kolorowego punkciku. Spódniczki, staniki, trykoty, dyademy, bransoletki — wszystko czarne! Twarze jedynie, dzięki pudrowi i bielidłom, stanowią wśród tej żałoby szczęśliwy wyjątek. Muzyka zaś, jakby dla kontrastu, napisana przez znanego kompozytora Olivier Mestra, jest bardzo skoczną i wesołą. Twórca baletu, w chwili gdy go komponował, musiał być pod wpływem bardzo sprzecznych myśli.

— **Niemcy artyści w Ameryce.** Jest nieco prawdy, pisze jeden z nowojorskich dzienników, w wiadomościach, które ogłaszają europejskie dzienniki o tryumfach niemieckich artystów w Ameryce. Naprzykład czytamy: „Po przedstawieniu odprzężono artyście konie od powozu, któremi wracał do domu.“ Prawda — ale były to konie, które zmieniano w tramwaju wiozącym wielkiego artystę. Lub piszą: „Jak tylko artysta ukazał się na „Unionsquare, został otoczony przez piękne panie, które mu gwałtem bukiety swoje ofiarowywały.“ — Nic prawdziwszego! piękne te panie były to kwiaciarki, które się towaru swego pozbyć chciały. A gdy piszą: „młodzież amerykańska na kolana pada przed genialnym artystą“ — i w tem oświadczeniu niema najmniejszej przesady. Gdy genialny artysta każe sobie na ulicy buty czyścić, chłopaki, którzy mu tę usługę oddają, muszą przed nim uklęknąć. Moglibyśmy, dodaje wspomniany dziennik, zacytować tysiące podobnych przykładów, malujących równie wiernie tryumfy europejskich gwiazd w Ameryce...

— **Morderstwo z miłości** lub raczej z zazdrości znajduje u sędziów przysięgłych we Francyi pobłażanie bez względu na to, czy ofiarą padł on, czy ona. Znaną jest historya śpiewaczki z „café chantant“, Maryi Bierre, która zdradzona przez kochanka poczęstowała go dwiema kulami z rewolweru. Stawiona przed sąd przysięgłych została uniewinnioną i w roku zeszłym korzystnie wyszła za mąż. W ostatnich czasach znowu za podobnego rodzaju zbrodnię, stanął przed sądem pewien młody kupczyk, który na publicznym baliku strzelił do swojej kochanki, a następnie próbował sobie życie odebrać. Pokazało się, że go kochanka zdradzała — dla bogatego. Sędziowie przysięgli uznali zapewne, że próba morderstwa wykonana w takich warunkach i z takich powodów, jest zupełnie usprawiedliwioną, gdyż uniewinnili mordercę — jak niegdyś Maryę Bierre. Ażeby dramat w obydwóch razach mógł się jednakowo zakończyć, to jest jak pierwsza lepsza komedya, potrzeba tylko, by się znalazła jaka zaklęta księżniczka, którąby kupczyka-Otella swoją ręką uszczęśliwić zechciała.

— **Palenie ciał w Japonii.** Palenie ciał coraz częściej wchodzi w użycie w Japonii: przeciętnie palą corocznie około 9,000 trupów. Piec do palenia zwłok jest murowany z kamienia na cemencie, i połączony z bardzo wysokim kominem, z rodzaju tych, jakie widzimy w wielkich fabrykach. W przedsionku budynku sprzedają kamienne czerwone urny i żelazne łopatki, które dzieci lub krewni zmarłych kupują dla wygrzebywania z pieca, a następnie przechowania popiołów nieboszczyków. Z przedsionka jest wyjście do czterech sal, z których największa ozdobiona granitowemi kolumnami, służy do palenia zwłok, a cała operacya kosztuje jeden jon, to jest około 3 i pół franków. Pierwsza ceremonia religijna odbywa się zwykle w mieszkaniu zmarłego, następnie zwłoki przenoszą się do pieca, i kapłan czuwa przy nich do ósmej wieczór. O tej godzinie zapalają ogień, i utrzymują takowy przez całą noc. O 6 rano zbierają się popioły do urny i zwykle u bogatszych grzebią z wielką pompą na cmentarzu. Ani w czasie palenia, ani potem, nie czuć w bliskości pieca żadnego nieprzyjemnego zapachu, co wysokiemu kominowi przypisać można. Cały ten sposób palenia i wszystkie służące ku temu przyrządy, są zadziwiającej prostoty, a oddają zupełnie tę samą usługę, jak skomplikowane piece i kosztowne metody, próbowane w Europie. Dom, w którym palenie się odbywa, jest zwykle zbudowany z bambusowej trzciny, i otoczony klombami z czerwonych kamelij.

Repertuar teatralny.

W s o b o t ę 21go: *Romans paryski (Un Roman parisien)*, sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta, przekład Arwina, po raz pierwszy.

W n i e d z i e l ę 22go: **Kościuszko pod Racławicami**, Lassoty.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W piątek d. 20go kwietnia: ŚŚ. Agneszki Pol. i Teotyma.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Koła literacko-artystycznego. Wczoraj wieczorem Koło lit.-art. było widownią pięknej uroczystości, świadczącej o wielkiej sympatyi, jaką cieszy się czcigodny prezes tej instytucyi, niezrównany nasz akwarelista, p. Juliusz K o s s a k. Wczoraj Koło obchodziło wspólną wieczerzą imieniny swego ukochanego prezesa. Około stołu zasiadło przeszło 40 osób, przeważnie przedstawicieli literatury, sztuki i dziennikarstwa. Szereg toastów rozpoczął X. kanonik P o l k o w s k i, wnosząc w pięknej przemowie zdrowie solenizanta, który krótko ale serdecznie odpowiedział, dziękując za wszystkie objawy życzliwości. Po tych, że tak powiemy, oficyalnych toastach, posypały się jakby z rogu obfitości przemówienia, mniej lub więcej udatne, ale wszystkie tryskające życiem, werwą i humorem. Wnoszono zdrowie członków Komitetu, członków Koła, skarbnika p. Abramowicza itd. X. Polkowski wstał ponownie jeszcze, aby wychylić kielich na cześć prasy polskiej i obecnych przedstawicieli dzienników wychodzących w Krakowie, które swojem poparciem przyczyniają się do rozwoju i pomyślności Koła. Na przemówienie to, które słuchacze z entuzyazmem przyjęli, odpowiedział jako generalny mówca, p. Mieczysław P a w l i k o w s k i, wnosząc zdrowie X. Polkowskiego i duchowieństwa, które jak on, czynny bierze udział w życiu narodowem i społecznem. Mówili jeszcze następnie pp. Warschauer, Ściborowski, Abramowicz. P. Rutowski wniósł toast nieobecnego mistrza Matejki, motywując w trafnych wyrazach znaczenie tego toastu. Po dłuższem i głębszem przemówieniu, X. Polkowski wniósł „Kochajmy się,“ p. Romanowicz ze znaną sobie wymową ruskie: *Szczobi łycha ne znały*, p. Bartoszewicz zaś dowcipnie: „Nie dajmy się!“ Udatnym wreszcie wierszykiem zamknął posiedzenie sekretarz Koła p. German. Po kolacyi, która i pod względem gastronomicznym odpowiedziała oczekiwaniom, nastąpiła ożywiona i miła rozmowa, przeplatana produkcyami muzykalnemi, świetnie wykonanemi.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Pruszkowskiego dwa krajobrazy; Sozańskiego „Rybak z okolic Florencyi.“

W dalszym ciągu dzieła *Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej, przez X. J. Korytkowskiego* (Gniezno, Langie) wyszedł zeszyt 16 i zawiera życiorysy od Wysocki Franciszek Kazimierz do Zebrzydowski Andrzej.

Der Sohn der Schrift und die Wunderthäter von Kock und Płock. Pod tym tytułem wyszła świeżo w Wiedniu nowella przez znaną autorkę J. Thenen. Napisała ona już poprzednio powieść *Wunderrabi*, w której okazała się doskonałą znawczynią socyalnych i politycznych stosunków żydów polskich. Ostatnia jej nowella, odznaczająca się przekonywającą prawdą i pragmatyczną ścisłością, jest wyborną illustracyą do ogłoszonego niedawno listu pasterskiego rabina Schreibera. Książka ta jest nadzwyczajnie ciekawą dla wszystkich tych, co się kwestyą żydowską interesują.

Wieczór Towarz. Muzycznego.

(Beethovenowski).

Chwalebnym zwyczajem Dyrekcyi Towarzystwa Muzycznego jest przeznaczać jeden z wieczorów w roku, na utwory klasyczne i to wyłącznie któregoś z olbrzymów przeszłości. Zeszłego roku był Mozart, w tym roku Beethoven. Trzeba przyznać że z Beethovenem społeczeństwo polskie zżyło się najbliżej, że go coraz bardziej pojmuje i lubi Jest to krok naprzód na drodze muzykalności. Tytaniczna potęga jego geniuszu, wymaga u wykonawcy zarówno, jak u słuchaczów, wyższego nastroju, kto chce go oddać, chociażby nie idealnie, ale względnie dobrze, musi go przedewszystkiem pojąć w duchu i prawdzie.

Wspaniały kwintet na instrumenta smyczkowe op. 29, był dobrze wykonanym, mimo niektórych drobnych usterek w Andante i Scherzo. P. Singer prowadził pierwszy głos z ogniem i z zapałem, a partyę w sonacie skrzypcowej grał z wielkim gustem i elegancyą.

Księżna Marcelina Czartoryska zrobiła grą swą prawdziwą niespodziankę publiczności, uświetniając koncert swoim współudziałem, bardzo poetycznie i z właściwą sobie subtelnością odegrała waryacye op. 34, jedyne w swoim rodzaju. Temat jak i każda waryacya prowadzona, są w odrębnych tonacyach i odmiennych miarach taktowych, a przecież przewodnia myśl tematu wszędzie występuje i jednolitość kompozycyi bynajmniej się nie zatraca.

Pan Bylicki grą swą i odczytem, zajął główną część wieczoru. Odczyt obrachowany na bardzo krótko, bo zaledwie trwał kilkanaście minut, nie mógł być wyczerpującem studyum o naszym arcymistrzu. Czy nie lepiejby, chcąc mówić o Mozarcie lub Beethovenie, przeznaczyć na to osobną godzinę i dać poznać, chociaż w przelotnym szkicu, człowieka i jego dzieła? Przyznajemy wiele dobrych stron przemowie pana B., lubo nie pochwalamy metody jego, wynoszenia Beethovena kosztem Mozarta i Haydna, których szanowny prelegent dość *en bagatelle* traktował.

Według naszego przekonania, trzy te potężne postacie dla nas maluczkich, stoją na takiej wyżynie, że się wzajemnie wcale nie przyćmiewają, owszem blask jednej, przyczynia się do podniesienia blasku drugiej. Zresztą za czas i epokę artysta nie odpowiada, bywa tylko mniej więcej wiernem ich odbiciem. Nawet i okolicznościowe kompozycye wybaczają się przy niezrównanych arcydziełach, tworzonych przez tych mistrzów w niepraktykowanej liczbie;— nie są one celem artysty, ale niekiedy prowadzą do wyższych celów.

Że Niemcy sami, zestawiając Beethovena, Haydna i Mozarta, mogą czynić na niekorzyść którego z nich uwagi, w tem niema nic dziwnego, gdyż studyum kilkotomowe usprawiedliwia szczegółowe wniknięcie w charakter twórców, na tle epoki, to jednak nie może być zadaniem króciutkiego studyum, czynionego niejako *à vol d'oiseau*.

Wykonanie partyi fortepianowej w „Sonacie“ skrzypcowej, oraz dwóch utworów „Andante farori“ i „Sonaty“ op. 111, było bardzo staranne; szczególniej „Andante“ pod względem wykończenia zasługuje na uznanie. W „Sonacie“ skrzypcowej, ustęp środkowy, odegranym był cokolwiek sucho, z powodu zbyt szorstkiego traktowania tryllów i tak zwanych mordendo.

W „Sonacie“ op. 111, szczegóły były bardzo zajmujące, lubo nie zgadzamy się na pojęcie tej genialnej, choć według nas cokolwiek za excencentrycznej kompozycyi.

Wstęp do pierwszego „Allegra“ i niektóre „Waryacye“ szczególniej trzecia, mniej szczęśliwie oddane, nie licowały z całością wykonania.

Chór męzki Towarzystwa Muzycznego, pod kierunkiem p. Niedzielskiego, bardzo dobrze wykonał *Chór więźniów* z opery *Fidelio* i „Kantatę“ uroczystą *Niebiosa głoszą*. P. Reich, sympatycznym głosem barytonowym odśpiewał dwie pieśni: *Tęsknotę* i *Do nadziei*.

Publiczność tym razem zebrała się nader licznie.

Władysław Zeleński.

Ogłoszenie konkursu

na najlepsze dziełka ludowe w języku polskim lub ruskim.

Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dziełka ludowe w języku polskim lub ruskim, oryginalnie napisane i dotąd niedrukowane, przeznaczone dla ludności wiejskiej i małomiejskiej z uwzględnieniem stosunków wschodniej części naszego kraju, objętości od 2 do $2\frac{1}{2}$ arkuszy druku.

Co do treści pozostawia się autorom swobodę wyboru przedmiotu z zakresu stosunków społecznych i gospodarskich, opowiadań historycznych, zalecając przedewszystkiem formę opowiastki.

Za najlepszą pracę wyznacza komitet nagrodę 100 złr. zastrzegając sobie własność premiowanych utworów. Dziełka niepremiowane, o ile komitet uzna je jako stosowne do druku, będą nabyte dla wydawnictwa w cenie począwszy od 20 złr. za arkusz druku stosownie do porozumienia z autorami.

Rękopisy konkursowe należy przesyłać pod adresem Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, ulica Sykstuska l. 33, najdalej do 15-go czerwca 1883 roku bez podpisu, jednak z dołączeniem zapieczętowanej koperty, noszącej tytuł pracy, a zawierającej kartkę z nazwiskiem i adresem jej autora.

We Lwowie dnia 15 kwietnia 1883.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłał K. H. z Dunajowa 1 złr.

SOBIESCIANA.

Mamy dziś do zanotowania bardzo ważne okazy, przyobiecane łaskawie na wystawę jubileuszową w Krakowie, mianowicie:

Od hr. Adama K r a s i ń s k i e g o w Krakowie, cennych 12 talerzy, raczej czar płaskich na wety, srebrnych, pozłacanych. Nóżkę stanowi Orzeł polski, na dnie zaś każdego talerza portret innego króla polskiego, w srebrze wypukło kuty. Jestto dar Jana Kazimierza, dany Bonawenturze Krasińskiemu, synowi Jana Kazimierza, podskarbiego W. Kor., w dzień jego ślubu. Następnie zegarek kieszonkowy złoty w podwójnej wytwornie wyrabianej kopercie, należący niegdyś do Jerzego Ossolińskiego, kanclerza W. Kor. Wreszcie szatka hebanowa, włoskiej roboty, drogiemi kamieniami wysadzana, z wypukło-mozaikowemi owocami.

Od hr. Maryi M o r s t i n o w e j i spadkobierców ś. p. Ludwika hr. Morstina: biust Jana III, z kararyjskiego marmuru, robota współczesna włoska; portret współczesny królowej Maryi Kazimiery niewiadomego pędzla; portret Jędrzeja Morstina, podskarbiego Wielk. Kor., piękne dzieło słynnego Rigaud; portret tegoż Jędrzeja Morstina, sztycho-

wany przez Edelincka; — wreszcie warunkowo okazy z nader kompletnego i w rzadkości obfitującego zbioru monet i medali.

Od księstwa Aleksandrów i Marcelów Czartoryskich w Krakowie: szafka hebanowa z bronzami, dwa piękne obrazy *en tapisserie* według Poussina, portret olejny piękności niewieściej z XVII wieku w ramie współczesnej; roztruchan szklanny barwny ze sceną figuralną, legendą polską i datą 1656; różne miniatury, między innemi pięknie wykanany medalion dwustronny z portretami Klementyny Sobieskiej i męża jej Stuarta; drobne różne kosztowności i ozdoby, do stroju służące; wspaniałe gobeliny, makaty, meble.

Wiadomo, że niektóre kościoły krakowskie, tak świeckie, jak zakonne, bogate są w tkaniny, kobierce, aparaty i sprzęty, oraz dzieła sztuki z wieku XVII; znajdzie się w nich i niejedna pamiątka po samym królu Janie, który był wielce pobożnym i domom bożym hojne dary czynił. Komitet wystawy w nadziei, że może niektóre z takich zabytków będą mogły bez ujmy dla czci, należnej rzeczom kościelnym, być czasowo na wystawę użyczone, udał się przed niejakim czasem do Najprzew. X. Biskupa krakow., jako najwyższej w tych rzeczach władzy i powagi, prosząc o odpowiednie pozwolenie i polecenie. Dowiadujemy się, że Najprzew. Pasterz dozwolił czynić poszukiwania w tym kierunku, i do tej czynności upoważnił X. kanonika Polkowskiego, który łączy w sobie charakter duchowny z zamiłowaniem dzieł sztuki, jest zarazem członkiem Komitetu wystawy i uprzejmie podjął mozolne zadanie. Szczęśliwy ten zbieg okoliczności jest nam otuchą, że pomyślnym też będzie wynik poszukiwań — a nie wątpimy, że poczynione przy tej okazyi spisy ułatwią wybór przedmiotów, których wyłożenie na widok publiczny ogromnie podniosłoby świetność i urok wystawy.

Ponieważ Komitet Wystawy pomimo najlepszych chęci może pominąć niejednę z osób, mających pamiątki po Sobieskim, lub z XVII wieku zabytki, a nawet absolutne jest niepodobieństwo dojść do wyczerpujących spisów, i dostać wszystkie adresy, przeto byłoby dobrze, aby posiadacze takich pamiątek, idąc za przykładem tylu już w dzienniku naszym wymienionych, zechcieli nie czekać na odezwę osobiście do nich wystosowaną i raczyli sami zgłosić się *Do Komitetu Wystawy zabytków z epoki Sobieskiego na ręce Prezydenta miasta Krakowa, Dra Weigla.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·60 marek (7 złr. 96 cnt.); owies za 100 kilo po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 18 kwietnia.

> **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju cena nominalna bez zmiany 31·50. Peszt, 17go kwietnia: 30·65—31·— złr.—Wrocław, 17go kwiet.: na kwiecień 51·20 mrk., na maj-czerwiec 51·20 mrk.— Szczecin, 17 kwięt.: w miejscu 52·— mrk., na kwiecień-maj 52·10 mrk., na czerwiec-lipiec 53·50 mrk., na sierp.-wrzesień 55·— mrk. — Berlin 17go kwietnia: w miejscu 53·30 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk., na sierpień-wrzesień 55·— mrk., na wrzesień-paźdz. 54·— mrk. — Paryż, 17go kwietnia: na ten miesiąc 51·— frk., na maj 51 50 frk., na maj-sierpień 50·75 frk. na wrzesień-grudzień 50·75 frk.

Nafta. Wiedeń 18 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 24·15—24·25 złr.— Tryest, 17 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10·40——·— złr. — Brema, 17go kwiet.: za 50 kilo 7·75 mrk. — Hamburg, 17go kwiet.: w miejscu 7·80 mrk., na kwiecień 7·80 mrk., na sierpień-grudzień 8·40 mrk. — Antwerpia, 17go kwiet.: za 100 kilo 19·25 frk.— Nowy Jork, 17 kwiet.: za galonę na kwiec. 8¼ ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8⅛ ct. pap., nafta surowa 7⅛ ct. pap.

Biała 12 kwiet. — Płacono za hekto. pszenicy 10 7 złr., żyta 7·20 złr., jęczmienia 7 50 złr. owsa 6 50 złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 09.— złr. bobu 8·— złr., soczewicy 18·— złr, jagieł 14·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 2 80 złr; na 100 kilogramów siana 4·20 złr., koniczu 4 40 słomy 3·— złr., koniczyny 25·— złr., lnu 20·— złr., konopi 25·— złr.

Kraków dnia 18 kwietnia. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Dr G. Egger, Dr E. Bunzel, J. Seferowicz z Wiednia, T. Chwalibogowa z Sędziszowa, A. Ciszewski z Chobędzy, M. Gołaszewska, Wła. Zabłocki z Golejowa, K. Ehrbar z żoną ze Lwowa, W. Wcześniewski z Prus, S. Jaraczewska, M. Zajączkowska z Kongresówki.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1036)

Centralorgan für österreich. Bauwesen podaje bardzo obszerny fachowy artykuł kompetentnego znawcy o *Dra H. Zernera Antimerulion* wyrabiany przez chem. fabrykę *Gustawa Schallehna w Wiedniu X Bezirk.* Z powodu swych wielorakich zalet jest dla każdego przedsiębiorcy budowli i właściciela realności nadzwyczajnie ważny i prawie niezbędny.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Warszawy:

Apuchtin wyjechał do Petersburga, i jest nadzieja, że już ztamtąd nie wróci. Jak w dobrze poinformowanych kołach twierdzą, sprawa jego dymisyi już była zdecydowaną zaraz po zamknięciu instytutu rolniczego w Puławach. Jakoż wbrew rozporządzeniu kuratora okręgu naukowego, instytut w Puławach nanowo ma być otwartym i wpisy zostały rozpisane. Na miejsce Apuchtina ma przyjść Hartmann, który w Kurlandyi zajmował wyższe stanowisko w zarządzie szkół. Policzek przeto wymierzony przez ucznia uniwersytetu Żukowicza mógł przyspieszyć wyjazd Apuchtina, ale nie był powodem jego dymisyi, owszem raczej wpłynie niekorzystnie na postępowanie władz wobec młodzieży, wzbudzając nowe podejrzenia. Śledztwo w tej sprawie oddane zostało jednemu z wyższych urzędników, pracujących przy boku hr. Albedyńskiego. Wczoraj i onegdaj (w poniedziałek i wtorek) młodzież uniwersytecka gromadnie zbierała się w dziedzińcu uniwersytetu i żądała audyencyi u rektora Błagowieszczeńskiego. Rektor nie przyjął młodzieży. Mówią, że zamiarem młodzieży było żądać wyjaśnień w sprawie aresztowania kilku kolegów Żukowicza. Dziwić się zajściu nie można, gdy się wspomni, że p. Apuchtin przez kilka lat swego urzędowania w każdem zetknięciu się z młodzieżą okazywał się gburem i łżył ją przy każdej sposobności. Jestto więc objaw oburzenia przeciw jednej osobistości, a należy dodać, że popęd tu daje część młodzieży pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego. Sama ta okoliczność winna być ostrzeżeniem dla młodzieży polskiej, aby nie dała się pociągać do demonstracyj, zawsze szkodliwych i niebezpiecznych. Wczoraj gromadzącą się młodzież przed gmachem uniwersytetu policya nie dopuściła do dziedzińca, a przy pomocy wojska wepchnięto zgromadzonych w ulicę Berga, którą z dwóch jej końców zamknęło wojsko i policya, tak, że ci nawet, którzyby radzi byli pójść do domów, rozejść się nie mogli. To trwało przez kilka godzin. Gdy wojsko ustąpiło, młodzież najspokojniej rozeszła się.

Piszą nam z Warszawy:

W dniu dzisiejszym, sprawa Apuchtina zaczyna przybierać groźniejsze rozmiary, dzięki porywczości a raczej nieroztropności niedoświadczonej młodzieży i temu, że nikt nie chciał, czy nie odważył się porozumieć z nimi.

Dziś rano o 10-tej zebrało się 160 studentów w auli, celem wyrażenia swego współczucia dla Żukowicza (tak się rzeczywiście nazywa), a tchórzliwy rektor Błagowieszczeński bez namysłu posłał po wojsko i policyą. Wojsko zgromadziło się na Krakowskiem Przedmieściu (a w tej chwili wyciągnęło się łańcuchem wzdłuż gmachu uniwersyteckiego od Nowego Światu), policya zaś otoczyła aulę. Jestto czas egzaminów; co dalej stanie się, niewiadomo, dosyć, że nietylko część wojska wyciągnęła się łańcuchem, ale druga, maszeruje tam i napowrót po Nowym Świecie i Krakowskiem, nadto żandarmi konni z oficerem zajęli trotoar od cukierni Toura do domu Gredzickiego, a tłumy stoją i przypatrują się.

Po co cały ten aparat wojska i policyi? Czy ażeby wyświęcić Apuchtina na męczennika politycznego,— który w misyi swej został znieważony?— czy umyślnie na to, ażeby wczorajszy wypadek, łatwo przewidziany, przedstawić jako początek agitacyi młodzieży uniwersyteckiej na wielką skalę? Wielka szkoda, że nieroztropna młodzież sama przez dzisiejsze wystąpienie podała broń na siebie.

Już do Apuchtina telegrafował minister Tołstoj z zapewnieniem, „że wszystko się ułoży." Za wiarogodność ręczę, gdyż słyszałem o tem w telegrafie w chwili, gdy taki telegram przesyłano zrozpaczonemu Apuchtinowi na pocieszenie. Przepowiadałem, że go wynagrodzą jeszcze— lecz jeżeli zostawią na miejscu, będzie to prowokacyą niepotrzebną, mogącą podżegać do dalszych przedsięwzięć młodzież, jako młodzież. Rząd powinien się liczyć z tem, że młodzi ludzie nie mają doświadczenia, że nie umieją poskromić gorącej krwi.

Dla p. Apuchtina miano już podpisaną dymisyą; wypadek wczorajszy zapewne ją powstrzyma.

Żukowicz przesłuchiwany był dziś u prokuratora. Odpowiada spokojnie i z pewną godnością.

Piszą nam z Warszawy:

Wiecie już o tem, że onegdaj o godz. 11ej rano w audyencyonalnej sali kuratoryi, Apuchtin dostał dwa razy w twarz od studenta Żukowicza. Od dwóch dni mamy tu z tego powodu awantury studenckie. Przebieg faktów był następujący.— W poniedziałek Apuchtin, o zwykłej godzinie, dawał posłuchanie. W sali było kilkadziesiąt osób, między innemi kilka dam, oraz studentów z Puław przybyłych z prośbami o przyjęcie do Instytutu. Kiedy Apuchtin zbliżył się do Żukowicza, ten wręczył mu prośbę, na której zamiast „Wasza Excellencyo," (*Wasze prewoschoditielstwo*), intytulacya była *Gospodinu Popieczitielu* (Panu kuratorowi), a w dalszym ciągu prośby *Wasze Wysokorodie.* W samej zaś prośbie dyrektor gimnazyum lubelskiego Sięgalewicz, nazwany *mierzawcem* (niegodziwcem). Apuchtin rzucił okiem na pismo i oburzony niewłaściwem zatytułowaniem, zawołał do studenta: „Czy nie wiesz, jak masz do mnie pisać? Jestem Excellencyą!" Takich próśb nie przyjmuję. Przyszło do wymiany słów. Apuchtinowi wyrwało się słówko: *durak!* Wówczas student uderzył go w twarz rękawiczką; Apuchtin chwycił go za kamizelkę, a nawet, jak twierdzą inni, uderzył w twarz. Żukowicz uderzył go po raz drugi z całej siły w twarz.

Wszyscy obecni byli skonsternowani. Apuchtin kazał aresztować Żukowicza, lecz ten powiedział mu, iż wcale nie myśli uciekać. Później zaczął Apuchtin prowadzić dalej audyencyę i był nadzwyczaj grzeczny. Przyjmował prośby uprzejmie i przyjął nawet tego dnia kilku Puławiaków do instytutu. Żukowicz jest prawosławnym, synem pułkownika, z matki Polki. Apuchtin ogromnie przybity. Telegrafował do Petersburga. Otrzymał odpowiedź: „Bądź pan spokojny. Wszystko będzie dobrze." Otwarcie Puław było już dla niego wielkiem *désaveu.* Najzabawniejsze, że Apuchtin przyjmował kondolencye. Mnóstwo powozów stało tego dnia przed jego mieszkaniem. Wezwano zaraz prokuratora i Buturlina. Prokurator rozpoczął przesłuchiwać świadków. Kiedy jeden z nich zeznał, że Apuchtin dostawszy w twarz, oddał studentowi, a następnie raz drugi dostał — prokurator nie chciał tego zapisać do protokółu, twierdząc, że „to małej wagi." Świadek zapowiedział protest przed sądem. Żukowicza odwieziono w karecie rektora do więzienia śledczego.

Wczoraj lekcye szły normalnie. Ale o godz. 12 zebrało się około 250 studentów w auli i burzliwie obradowali. Szło o wyrażenie współczucia dla Żukowicza. Wezwani do rozejścia się, nie usłuchali. Zażądali rektora, aby mu powiedzieć, że po tem, co się stało, Apuchtin nie może być ich zwierzchnikiem. Rektor nie wyszedł, ale wezwał wojsko, żandarmów i policyą. Zamknięto kratę od dziedzińca Uniwersytetu, postawiono kordon przy niej i obstawiono wojskiem wyjście z ulicy Oboźnej. Przybył gubernator Medem. Studenci nie dali mu mówić, domagając się wciąż rektora. Reszta studentów dowiedziawszy się, co spotkało kolegów, zebrała się przed Uniwersytetem i w przeciwległej cukierni Toura. Żandarmi obsadzili cukiernię, wojsko nie wpuszczało nikogo do Uniwersytetu. Na całem Krakowskiem przedmieściu zebrało się mnóstwo osób. Rozwinięto śmiesznie wielki aparat wojskowy, żandarmi na koniach, kilka batalionów piechoty itd. Żandarm najechał na jakąś przechodzącą panią z dziećmi i dostał od jakiegoś pana kijem po koniu. Zbiegowisko trwało do 5 po południu.

Nareszcie Buturlinowi udało się taktownem i rozsądnem odezwaniem się, skłonić siedzących w auli, że nie doczekawszy się Rektora, rozeszli się bramą od ulicy Oboźnej. Wpierw jednak zapisali wszystkie nazwiska u inspektora. Dziś rano uniwersytet był zamknięty i otoczony kordonem wojska. Nie wpuszczano nikogo. Studenci nieobecni wczoraj, chcieli się zebrać, aby zamanifestować sympatyę dla Żukowicza. Skoro ich nie wpuszczono, zebrali się na ulicy Berga. Otoczyli ich żandarmi i tak przez kilka godzin nie wpuszczali nikogo do uniwersytetu, a studenci czekali aż do 5-ej całemi tłumami. Idzie im o to, aby ich nazwiska zapisane były wraz z wczorajszemi. Dzisiaj rozwinięto jeszcze śmieszniejszy aparat wojskowy. Gwardya, huzary, żandarmy, konnica, jenerałowie, oficerowie. . Umyślna jakby prowokacya, już nie studentów, lecz ludu. Jeden oficer najechał na studenta, ten uderzył go kijem. Studenta aresztowano. Apuchtin bardzo przygnębiony. Przez 24 godzin postarzał się o lat 10. Zawzięty jednak straszlie. Powtarza: „będę ofiarą," ale nie ustąpię dla sprawy. Najwięcej go boli, że to prawosławny. Odgrażał się, że student pójdzie pod sąd wojenny, tymczasem dziś nadszedł od ministra telegram: „sądzić sprawę, według zwykłego porządku." Zabawne, że w kołach czysto rosyjskich i biurokratycznych panowała wielka radość z powodu uderzenia Apuchtina. Miasto zaś trzęsło się z radości. Studenckie awantury zasmuciły. Położenie ich trudne. Apuchtin 5 lat pracował wciąż, aby do tego doprowadzić. Prędzej, czy później musiało przyjść do tego.

Delegacya z Królestwa Polskiego, która udać się ma do Moskwy na obchód uroczystości koronacyjnych, składać się będzie z 70-ciu członków. Z tych dziesięciu reprezentować będzie stan szlachecki, po jednym przedstawicielu z każdej gubernii; dziesięciu stan kupiecki, pozostała liczba 50-ciu przypada na włościan, z których każdy otrzyma na koszta podróży 500 rs.. Włościanie podróżować będą w towarzystwie jednego z członków czasowej komisyi do spraw włościańskich.

(*Słowo* warsz.)

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 19 kwietnia. Subskrypcya na pożyczkę krajową, rozpisana została na 9, 10 i 11 maja.

Buda-Peszt 19 kwietnia. Dep. Füzessery prosił wczoraj dep. Polonyi w mieszkaniu jego o przebaczenie.

Klub skrajnej lewicy, w którym Füzessery oświadczył, że o podejrzeniach rzucanych na deputowanego Polonyi słyszał także od członków stronnictwa dep. Verhovaya, Komjatha i Henthallera, postanowił wysadzić komisyę, która ma ułożyć rezolucyę, że Verhovay nie jest uważanym za członka stronnictwa a dziennik jego *Flügetl nseg* za organ stronnictwa. Rezolucya stronnictwa niezawisłych jest formalną banicyą nałożoną na Verhovaya. W manifeście powiedziano, że nie jest on członkiem stronnictwa, że *Flügetlenseg* nie reprezentuje zasad stronnictwa, że stronnictwo wyrzeka się solidarności z Verhovayem i jego dziennikiem, który zawsze sprawiał kłopot stronnictwu.

Udine 19 kwietnia. Dziś rozpocznie się proces przeciw wspólnikom Oberdanka, Ragosie i Giordaniemu. Ragosę aresztowano w chwili, kiedy chciał przeprawić przez granicę bomby, aby w czasie pobytu Cesarza w Tryeście dokonać zamachu; Giordani popierał zbrodniarzy i dostarczał im środków w celach podróży. Ragosa ma 26 lat, Giordani 44; obaj są aptekarzami. Oskarżeni są o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu państwa.

Prefekt Udiny postanowił, aby się ściśle trzymano przepisów paszportowych. Podejrzani obcokrajowcy mają być natychmiast wydalonymi. Dwustu karabinierów czuwa nad utrzymaniem porządku.

Marsylia 19go kwietnia. Między murarzami ustało już bezrobocie. Robotnicy portowi trwają jeszcze w zmowie. Porty przepełnione są towarami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła komisya budżetowa sposób dalszego użycia reszty kredytu uchwalonego na rok 1882 na budowę obronnych koszar żandarmeryi w Krywoszy, wyrażając ubolewanie, że przedłużenia zażądano dopiero po zapadłości tej sumy; przyjęła następnie kredyt dodatkowy w kwocie 40,000 na obronę krajową i przedłużenia niektórych kredytów z r. 1881/2, przeznaczonych na cele wewnętrzne, następnie uznała sprawozdanie rachunkowe z budowy kolei rządowej tudzież przedłożenie rachunkowe z budowy kolei dalmatyńskiej, podług którego przekroczono koszta preliminowane na ten cel, wreszcie uznała kilka zamknięć rachunkowych niektórych wydziałów.

Wiedeń 19 kwietnia. Wniosek rządowy żąda kredytu dodatkowego na odnogi galicyjskiej kolei transwersalnej z Suchy na Skawinę do Podgórza i Oświęcima, i z Żywca do granicy węgierskiej w kierunku Czaczy; celem połączenia jej z linią Koszycko-bogumińską. Budowa tych odnóg ma być ukończoną do r. 1885.

Wniosek rządowy o kredyt dodatkowy dla poszkodowanych w Tyrolu i Karyntyi przyjęto bez dyskusyi.

W dalszym ciągu dyskusyi nad nowellą szkolną przemawia referent.

Wniosek, aby przejść nad nią do porządku dziennego odrzucono 174 głosami przeciw 158. Za wnioskiem głosowała lewica i Coronini, reszta przeciw.

Następnie uchwaliła Izba przejść do dyskusyi szczegółowej 174 głosami przeciw 164 w głosowaniu imiennem, zarządzonem na wniosek Herbsta.

Wiedeń 19 kwietnia. Dwór tutejszy nosić będzie żałobę z powodu śmierci W. księcia Meklemburskiego i Parmeńskiego od 21 bm. przez dziesięć dni. Równocześnie przypada żałoba z powodu śmierci Arcyks. Maryi Antoniny.

Wiedeń 19 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę finansową, preliminarz budżetu na rok 1883 i dokumenta koncesyi dla austryacko-węgierskiego towarzystwa kolei rządowych na budowę i zarząd kolei lokalnych Minkowice-Zwolena-Wieś, Sadzka-Nimburg i ze stacyi Lite do miasta Lite, tudzież koncesye dla austryackiego towarzystwa kolei lokalnych w Pradze na budowę kolei Lipa Czeska-Mimonie. Dziennik ten ogłasza następnie ustawę o dodatku państwa dla uregulowania Adygi od Zawodu do Masetto.

Warszawa 19 kwietnia. Około 200 studentów zgromadziło się przedwczoraj w gmachu uniwersyteckim i zażądało od rektora wyjaśnień względem zarządzonych aresztowań z powodu śledztwa wskutek znieważenia kuratora uniwersytetu. Żądaniu temu nie uczyniono zadość. Policya i wojsko otoczyły uniwersytet. Kiedy wieczór studenci zobaczyli zbliżające się wojsko, rozeszli się. Policya zanotowała sobie ich nazwiska.

Monachium 19go kwietnia. Izba załatwiła przedłożenie w sprawie zaradzenia nędzy; odrzuciła przedłożenie rzędowe i przyjęła wszystkie punkta wniosków komisyi 83 głosami przeciw 68.

Londyn 19 kwietnia. W pobliżu katedry salisburskiej znaleziono we wtorek wieczór skrzynię z 5 funtami prochu i lont. Biskup otrzymał rano listy z pogróżkami.

Londyn 19 kwietnia. Znaleziona w pobliżu katedry Salisburskiej skrzynia nie zawierała żadnych materyj eksplodujących.

Marsylia 19 kwietnia. Zgromadzenie zostających w zmowie robotników portowych postanowiło nie odstępować od zmowy, mimo, że kilku deputowanych radykalnych wygłosiło mowy pojednawcze.

Dublin 19 kwietnia. Sąd przysięgłych uznał Carleya winnym. Carley skazanym został na karę śmierci.

Liwerpool 19 kwietnia. Dziś aresztowano tu niejakiego Kingstona, podejrzanego o udział w morderstwie w parku „Phoenix."

Konstantynopol 19 kwietnia. Książę bułgarski Ludwik Battenberg i Wulkowicz, przybyli tu wczoraj rano na okręcie „Izzedin," na którym powiewała bandera bułgarska. Powitali ich reprezentanci sułtana i Porty. Popołudniu był książę bułgarski na uroczystej audyencyi u Sułtana. Rozmowa była bardzo przyjacielską.

Kursa. — Wiedeń 19 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·30. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·—. Renta srebrna 78·90. — Renta złota 98·15. — 6% Renta złota węgierska 120·20.— 4% Renta złota węgierska 89·95. — Losy z r. 1860 132·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 835.—. — Akcye kredyt. 313·50. — Londyn 119·70. — Napoleony 9·50—. — Lombardy 149 30. Losy 1864 roku 167·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 309·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·40. — Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 205·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 5% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. I. A. 101·75. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·—. Marki 58·55. — Ruble 118·12. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 19 kwietnia. — Banknoty austryackie 170·80. — Krótki Wiedeń 170·60. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 201·70.— 5% Listy zast. Polskie 62·80. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·62.— Akcye austr. kredytowe 536·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 kwietnia.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 46	9 56
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	102 —	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 ru.lk	100 50 ru.lk
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	307 —	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 50	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	19 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 18 kwietnia	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 35	78 50
4⅕% „ srebrna	78 85	79 —
4% „ złota	98 05	98 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 50
„ „ 1864 „ 100 „	167 40	167 80
„ „ 1864 „ 50 „	167 40	167 80
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 40	99 90
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 —	100 —
Węgierskie „ „	99 40	99 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 20	98 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 25	139 —
6% Renta węgierska złota	120 25	120 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 20	99 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 40	116 70
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	218 —	219 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 90	313 20
„ „ węgierskie . 200 „	311 75	312 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	209 75	210 75
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	835 —
Unionbank . . . . 100 „	119 25	119 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	110 —	110 30
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . . 200 złr. bez%	— —	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	170 25	170 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	603 —	607 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	216 25	216 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	195 —	195 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	185 50	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2830	2835
Franciszka Józefa . . 200 „ „	194 —	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	309 70	310 20
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	205 25	205 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	229 —	229 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 25	164 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	338 75	339 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 75	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	158 27	158 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 25	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	101 —	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 55	100 70
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	94 40	94 80
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	96 70	96 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	100 60	100 90
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	100 20	100 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 50	104 —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ 1872 . . . 200 „ „	103 —	104 50
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	104 50	104 75
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. . . . „	100 —	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 90	102 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 70	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	96 60	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 75	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 90
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	100 50	100 80
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 20	100 50
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	119 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 80	93 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	181 —	181 25
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 —	138 50
„ „ . 200 złr. 5%	120 —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	101 —	101 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 90	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 80	92 —
„ „ złotem . . 200 „ „	115 50	115 75
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 —	96 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 50	123 75
„ Węgierskie . . „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	27 —	27 40
Kredytowe . . . . . . złr. 100	173 75	174 25

	płacą	żądają
Clary . . . . zł. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	20 50	21 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	19 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 10	— —	19 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	39 —	40 —
Palty . . . . „ 42	36 75	37 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	19 50	20 50
Salma . . . . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . . . . „ 20	22 40	22 90
St. Genois . . . . . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . . . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	138 —
4% „ . . . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . . . . . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . . . . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 93	11 97
Liry tureckie złote	10 76	18 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 60
Rubel papierowy za 100	118 —	118 50

Lwów 18 kwiet.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hip. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 80	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 18 kwiet.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 20
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 35
kupon	— —	152

(1068-1-2)

Za duszę ś. p.

Stanisława Janikowskiego

Dra medycyny, Prof. zwycz. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akad. Umiejętności w Krakowie,

odbędzie się

Msza św. żałobna

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 10ej zrana

w sobotę dnia 21 kwietnia b. r.

jako w drugą bolesną rocznicę jego śmierci,

na którą w smutku pozostała wdowa z dziećmi zaprasza.

Podziękowanie.

WP. Prezesowej Antoninie Zubrzyckiej, oraz wszystkim Członkom Stowarzyszenia nauczycielskiego w Krakowie, które udzieliło łaskawej pomocy, w czasie ciężkiej choroby, naszej córce nauczycielce Annie w Bochni, składamy serdeczne Bóg zapłać. (1075) *Marya* i *Stanisław Ziętkiewiczowie.*

PODZIĘKOWANIE.

Tercyarki św. Franciszka przy kościele OO. Reformatów w Krakowie, składają serdeczne podziękowanie Panu **Kowalikowskiemu** i zacnej **żonie Jego** za opiekę nad służącą *Reginą Koziana*, która była u tego państwa lat 24, z tych 12 lat niezdolną do pracy, a 6 miesięcy nie wstając z łóżka, była pielęgnowana przez Panią swoję, jakby własnem Jej dzieckiem była. Przyjmijcie Szanow. Państwo w imieniu zmarłej publiczne „Bóg zapłać.“ (1071)

Magdalena Biernacka,
przełożona.

EDYKT.

L. 630?. (1031-1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, pochodzących z pożyczki hipotecznej w sumie 8000 złr. w. a. udzielonej, przedsięwziętą zostanie **w d. 5 czerwca 1883 o godzinie 10ej rano, w gmachu c. k Sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9** przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, **realności pod L. 89 dz. IV. w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej położonej,** do Ludwika Lipińskiego a względnie do jego masy konkursowej należącej, obejmującej garbarnię wraz z machiną parową i urządzeniem fabrycznem. — Cenę wywołania stanowi suma 45000 złr. w. a. jednak sprzedaż nastąpi nawet poniżej tej ceny za jakąkolwiek najwyższą cenę, jaka ofiarowana zostanie. — Wadyum licytacyjne, które każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyę przeprowadzającej złożyć jest obowiązany, wynosi sumę 3000 złr. w. a. która złożona być ma w gotówce lub w książeczkach wkładkowych którejkolwiek z kas oszczędności w Krakowie lub w Galicyi istniejących, kasy wkładkowej galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie albo w papierach wartościowych, kwalifikujących się do lokacyi kapitałów pupilarnych według kursu. — Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i spis inwentarza fabrycznego przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków dnia 30 marca 1883.

Polecam guwernantki, bony, nauczycielki, panny pokojowe, gospodynie, również gospodarzy, leśniczych i t. d. DOM KOMISOWY

Malwiny Gandour

(1067-1-3) wdowy po St. A. Gandourze,

w Biały pod Bielskiem.

Budowniczym, właścicielom kamienic i budującym.

W celu szybkiego racyonalnego wygubienia grzyba domowego polecam **Dr. H. Zerenera Antimerulion (przeciw grzybowi).** Pan F. Lenert w Krakowie sprzedaje go bardzo tanio, w oryginalnych beczkach z wysokim rabatem. (1035-1-20)

Antimerulion wypróbow. jako pierwszy jedynie patentowany i odznaczony materyał do napuszczania i izolowania w bardzo licznych wypadkach, został polecony i przepisany różnemi rozporządzeniami najwyższych urzędów budownictwa wojskowych, ministeryalnych i rządowych przeciw grzybowi, zgniliznie, wilgoci, psuciu przez robaki i niebezpieczeństwu ognia. Prospekt, porada i objaśnienie, także do zakład. lodowni i t. p. darmo.

Gustaw Schallehn, fabryka chem. w Wiedniu, X. Bez.

Róże paroletnie wysokie, od 60 cnt. do 1 zł. miesięcz.; 100 szt. 15 zł. 2-let.
JABŁONIE kilkoletnie od 35 cnt. do 70 cnt.
GRUSZKI „ „ 35 „ „ 1 złr.
Gumniska p. Tarnów. (1027-2-2)

Stanisław Korsynek.

Folwark Sienna

w powiecie Nowosandeckim, zawierający 126 morgów ornej ziemi, 4 morgi łąk i ogrodów, jest od św. Jana do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod lit. **M. W. Lipie** o. p. Gródek nad Dunajcem. (1062-1-3)

Antoni Sonnek

SZEWC z OPAWY, otworzył d. 20 kwietnia b. r. sklep z obuwiem w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej, w domu p. Waltera, obok teatru. (1070-1-3)

Zęby sztuczne,

całe szczęki, jakoteż i pojedyncze zęby, uskuteczniam według najnowszej amerykańskiej metody, ręcząc za trwałość i znakomite wykonanie. Obstalunki dla obcych przejeżdżających z Tarnowa i innych okolic, uskuteczniam w kilku godzinach po cenach przystępnych. (1069-1-3)

S. Zorn, dentysta-technik w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 32.

Dębowych kloców w dobrym gatunku, od 60 do 70 cm. grubości, **poszukuje się do kupna**, również mogą być dostarczone w dylach. Bliższego podania ceny i adresu uprasza (1000-1-2)

Dörfchenmühle zu Lampertswalda bei Dahlen in Sachsen.

K. A. Reif, właściciel młyna.

Zastępstwa zboża i mąki dla sprzedaży na giełdzie berlińskiej i u piekarzy, obejmuje pewien dom handlowy pod bardzo przystępnemi warunkami prowizyjnemi. Handlarze zboża i właściciele młynów, którzy zamierzają oddać zastępstwo dla Berlina, zechcą adres nadesłać pod liter.: **J. K. 7884** do **Rudolfa Mosse w Berlinie S. W.** Dobre polecenia. (1092)



Häuslera dachy z prawdz. cementu drzewnego bezpieczne od ognia, bez potrzeby reparacyi, tanie. Prospekta, kosztorysy darmo.
O. Grafe, Wien, II., Josefinengasse 7. (538-13-25)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (159-16-24)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (26 28)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Nowo otworzony

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH J. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie, przy wstępie w ulicę Grodzką Nr 3.

poleca na porę wiosenną

wielki wybór nowości na suknie w jedwabiu, wełnie, satinetach, batystach, fularach i perkalach kolorowych. Aksamity i materye jedwabne lyońskie, hustki himalayan i wełniane, kołdry flanelowe i podróżne, pledy, kapy i serwety gobelinowe, kapy pikowe, firanki giupiurowe i muszlinowe, perkale białe, materye podszewkowe, muszliny i t. d. i t. d. Płótna, ręczniki, chusteczki do nosa i ściereczki wyrobu krajowego.

Wielki wybór gotowych sukien, płaszczy, paletotów i okryć damskich.

Zamówienia przyjmuje i wykończa w własnej pracowni na czas ściśle oznaczony po cenach umiarkowanych, podług modeli i żurnali paryzkich i berlińskich.

Próbki na żądanie opłatnie odwrotną pocztą.

Towary doborowe. Ceny stałe i umiarkowane. (855-6-10)

Piszącym i malującym

polecam (496-19 20)

mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich,** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.

BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.

Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A.B.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie

przy ulicy Gołębiej pod Nr. 3,

przyjmuje **wkładki** i płaci od takowych **5 od sta** rocznie.

W myśl §. 2 statutu **poręcza cały powiat** za pewność wkładek i za ich statutom odpowiednie oprocentowanie.

Kasa eskontuje przytem weksle, udziela pożyczek na hipoteki oraz zaliczek na zastaw papierów wartościowych. (953-3-6)

Dyrekcya.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (580-8-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (37 33-)

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych

UMRATH & COMP.

w Bubna pod Prągą

dostarcza najlepiej i najtaniej

pługów stalowych, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarni kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków do czyszczenia i krajaczów karmy. (843-4-28)

Poręczenie na jeden rok.

Cenniki z rycinami na żądanie opłatnie. — Swiadectwa i pochwalne uznania z różnych stron Galicyi.

Pierwsze austryackie

TOWARZYSTWO FABRYCZNE

drzwi, okien i posadzek

WIEN, IV., Heumühlgasse 13, założone **r. 1817**

POD KIERUNKIEM M. MARKERTA

poleca swe **znaczne składy towarów gotowych drzwi** i **okien włącznie z okuciem,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Fabryka mając wielkie składy **suchego materyału dębowego** tudzież zapasy gotowych towarów, może wszelką potrzebę tych przyborów w najkrótszym czasie wykonać. Przyjmuje także wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, kantorów itd. itd.,** oprócz tego wszelkie inne **roboty z drzewa,** które mają być wykonane zapomocą machin, wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (753-6-8)

Cena zniżona.

„Nauka Rachunkowości państwowej“

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego,

c. k. radcy rach. i docenta Uniwer. lwowskiego, do nabycia po 3 złr. u wydawcy albo w biurze Dyrekcyi galicyj. Kasy Zaliczkowej we Lwowie, Rynek Nr. 17 na I. piętrze. (790-9-12)

Koleje druciane

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy w równym i górzystym terenie, również wewnątrz lokalów fabrycznych i podwórzy, buduje **fabryka machin TH. OBACH,** biuro w **Wiedniu, IV, Schwindgasse 19.** (965-9-20)

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać Dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

Uwaga. P. Dr. **Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie mezkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (962-63)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „ „
„ **10.—** z pięknej „ „ „
„ **12 40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (581-15-24)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (505-18-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Piwo Freudenthalskie

w wybornym gatunku, tak na beczki jak na butelki, poleca główny skład w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 16. **K. Motejlek.** (1028-2-3)

W aptece „pod Orłem“ w Żywcu-Zabłociu jest miejsce dla **asystenta** zaraz do obsadzenia. (1009-3-3)

I. homeopatyczny

ZAKŁAD ORDYNACYJNY

TAJNYCH CHORÓB

osłabienie męzkie, upławy, śluzotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wyrzuty skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 25. (694-14-36)



Tord-Boyaux niszczący szczury, myszy, krety i t. d. Uznanie honor. na Wystawie Pow. 1878. W Paryżu pp Guerard & Cie rue de l'Elysée des Beaux Arts, 15.—W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i Wiszniewskiego. (13-21-26)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-64]



MATICO GRIMAULT & Co.

aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami:

1o **SZPRYCOWANIE z MATICO Grimault & Co.;** w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie uleczą zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2o **KAPSUŁKI z MATICO Grimault & Co.** nie utrudzają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy. (38-14-14)

Skład we wszystkich głównych aptekach; w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego, Redyka* i *Wiszniewskiego.*

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).

Kuracye elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę, i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospektów udziela zarząd kąpielowy i

Dr. med. Otto Fleischanderl, (974 2-15)

właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w Wiedniu, I. Plankengasse 7.

Illustrowany cennik bielizny i płócien.

Rozsyłamy **opłatnie** nasz **świeży, pięknie ozdobny, illustrowany cennik bielizny** na rok 1883, **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którąto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.,** obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów** najświeższych **krojów i kształtów męzkich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów,** krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nos, **koszul kobiecych dziennych i nocnych,** kaftaników, **gorsetów,** spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnic** białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, **bielizny łóżkowej,** nakryć na łóżka, **pierzyn,** kołder giupiurowych, bielizny dziecinnej dla **nowonarodzonych,** bielizny do noszenia dzieci, takich poduszek i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców,** ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami itp. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych; następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej,** szereg **kosztorysów wypraw ślubnych,** bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.** (621-17)

Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu,** lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensyonatom, oficerom,** którzy potrzebują wymienionych towarów.

SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓCIEN

Schostal & Härtlein.

Główny skład w WIEDNIU, I., KÄRNTNERSTRASSE N. 8, filia: GRABEN N. 30.

☞ Zagraniczne filie w **Odesie, Medyolanie, Bononii, Florencyi, Rzymie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*